

KURIER Popularny

Opłata pocztowa uliszczona ryczałtem

Organ Polskiej Partii Socjalistycznej

Rok IV Nr. 110 (895)

Łódź, czwartek 22 kwietnia 1948 r.

CENA 5 ZŁ

RZĄD WŁOSKI PODAJE

tylko prowizoryczne wyniki wyborów

Zimna krew Frontu Ludowego

wobec machinacji wyborczych prawicy

RZYM, (SAP). — Rząd wyborczy ministerstwa spraw wewnętrznych w dalszym ciągu wstrzymuje się od podania ostatecznych wyników wyborów do senatu i do izby poselskiej, dając w ten sposób czas propagandzie chadeckiej na sztuczne stwarzanie atmosfery zwycięstwa prawicy

i na dokonywanie szeregu aktów prowokacyjnych w coraz to większym stylu.

W związku z tym wszystkie partie należące do Frontu Demokratyczno-Ludowego wystosowały do ministerstwa spraw wewnętrznych protest przeciwko bezprawnemu i prowoka-

cyjnemu uchylaniu się od ogłoszenia wyników wyborów w 1.240 okręgach wyborczych do senatu i 9.853 okręgach wyborczych do izby poselskiej.

Nadmienić należy, że brakujące wciąż jeszcze dane dotyczą dzielnic robotniczych.

Według dotychczasowych danych wyniki wyborów do senatu obliczone na podstawie danych z niektórych okręgów wykazują:

Dla Frontu Demokratyczno-Ludowego 5.882.253 głosy. Dla Chadeckiej 9.246.442 głosy. Dla Bloku Narodowego — 1.295.490 głosów. Dla Włoskiego Ruchu Społecznego (faszyści) — 242.333 głosy. Dla partii Saragata — 1.348.511 głosów. Dla Partii Monarchistycznej — 415.438 głosów. Dla Partii Republikańskiej 519.132 głosy.

Wyniki wyborów do izby poselskiej obliczone na podstawie obliczeń niektórych okręgów wykazują:

Dla Frontu Demokratyczno-Ludowego 6.330.614 głosów. Dla Chadeckiej — 9.554.614 głosów. Dla Bloku Narodowego — 687.432 głosy. Dla Włoskiego Ruchu Społecznego (faszyści) — 270.191 głosów. Dla partii Saragata 1.447.714 głosów. Dla Partii Republikańskiej — 463.690 głosów. Dla Partii Monarchistycznej — 430.096 głosów.

Na podstawie dotychczasowych danych Front Demokratyczno-Ludowy ma w senacie 31,5 proc., zaś w izbie poselskiej ok. 35 proc. miejsc. Już obecnie mimo braku obliczeń statystycznych, stwierdzić można znaczną poprawę w sytuacji Frontu Demokratyczno-Ludowego, który zyskał na południu Włoch tysiące nowych głosów a w samym Rzymie 32.000 nowych zwolenników.

W opinii kół związanych z Frontem panuje przekonanie, że przetrzymywane obecnie przez rząd wyborczy ministerstwa spraw wewnętrz-

nych wyniki głosowania wykażą, iż Front Demokratyczno-Ludowy zyskał znacznie większy procent głosów, niż to można sądzić obecnie zwłaszcza w izbie poselskiej, gdzie spodziewane jest osiągnięcie większości.

Zwrócić jednakże należy uwagę na mnożące się ciągle dowody machinacji wyborczych prawicy, przeciwko którym zaprotestował ostatnio na łamach dziennika „Buonseno“ Gianni. Gianni stwierdza, że w miejscowości Udine zapisanych do głosu było 4.000 osób, złożono zaś kartek wyborczych ponad 50.000.

W środę, w godzinach południowych wyszła na jaw nowa bezczelna prowokacja Chadeckiej. Związki zawo-

Rewolucja w Costa Rica zakończyła się zwycięstwem powstańców

SAN JOSE (Costa Rica) (SAP). Trwające od pięciu tygodni walki pomiędzy powstańcami a wojskami rządowymi zakończyły się ostatecznym zwycięstwem powstańców, w wyniku, którego został zawarty rozejm.

Wojska rządowe zgodziły się na bezwzględną kapitulację.

(Dalszy ciąg na str. 2-ej)

Nowy przykład amerykańskiej „wolności“

WASZYNGTON (PAP). — Autor filmowy John Howard Lawson, uznany został przez sąd federalny winnym „obrazy Kongresu“. Lawson został pociągnięty do odpowiedzialności za odmowę odpowiedzi na pytanie czy jest komunistą przed Komisją Izby Reprezentantów zajmującą się badaniem tzw. działalności antyamerykańskiej. Grozi mu kara do roku więzienia i do tysiąca dolarów grzywny.

Oprócz Lawsons, na podobną rozprawę oczekuje 9 innych autorów i reżyserów z Hollywood.

Sprawa Lawsons, będąc precedensem, ma specjalnie doniosłe znaczenie.

W instrukcji dla ławy przysięgłych, sędzia oświadczył, że stwierdzenie iż Lawson nie odpowiedział na pytanie Kongresu, automatycznie czyni go winnym.

Z konferencji panamerykańskiej

Obrady zawiodły w zakresie zagadnień gospodarczych

LONDYN (PAP). — Jak donosi z Bogoty Agencja Reutersa, rzecznik delegacji chilijskiej oświadczył, że Stany Zjednoczone nie zamierzają popierać żadnej rezolucji w sprawie kolonii europejskich na półkuli zachodniej, która w jakikolwiek sposób naraziłaby na szwank obecną pozycję światową Wielkiej Brytanii.

Przedstawiciel Chile stwierdził, że nie osiągnięto dotychczas porozumienia w sprawie tekstu ostatecznej rezolucji.

Złagodzona rezolucja ma wprawdzie podkreślać „naturalne aspiracje i uczucia“ Ameryki wobec istnienia kolonii europejskich na kontynencie amerykańskim, równocześnie jednak ma wyrazić pragnienie,

by wszystkie związane z tym problemy zostały rozwiązane w przyjazny sposób i z udziałem obu zainteresowanych stron.

NOWY JORK (PAP). — Minister Handlu USA Averell Harriman opuścił konferencję w Bogocie, udając się do Waszyngtonu.

Delegacje Ameryki Łacińskiej uważają ten wyjazd za oznakę, iż konferencja nie da żadnych wyników w sprawach gospodarczych.

Tymczasem wiadomo, że państwa południowo-amerykańskie dążyły przede wszystkim do zrealizowania gospodarczych celów konferencji w przeciwieństwie do stanowiska USA, które zmierza do stworzenia bloku panamerykańskiego.

Szpiedzy węgierscy wysyłali do USA wojskowe plany

BUDAPESZT (PAP). — Komunikat wydziału prasowego węgierskiego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych donosi o wykryciu wielkiej grupy szpiegów. Szefem ich był dyrektor naczelny towarzystwa akcyjnego „Ferrotehnika“ Vilmos Letses, który uciekł za granicę. Grupa ta przysyłała za granicę ważne węgierskie wynalazki wojskowe.

Sam Letses zakupił kilka wynalazków. Wśród nich najpoważniejsze znaczenie miał lekki karabin automatyczny, wynaleziony przez b. dyrektora technicznego zakładów zbrojeniowych, Kirayi. Wiadomości nie zostały zawiadomione o tym wynalazku.

Przestępcy zakupili rysunki ro-

bocze i opis procesu produkcji karabinu, po czym przestali go do USA.

Wynalazek tego karabinu wraz z szeregiem innych zaproponowano również prezydentowi jednego z państw Ameryki centralnej.

Przestępcy zamierzali wywieźć z Węgier rysunki robocze innych wynalazków oraz przygotowywali nielegalny wyjazd za granicę szeregu inżynierów i specjalistów.

Liczyli oni, że otrzymają wizy wyjazdowe w misji USA w Budapeszcie. Część tych wiz była już wypisana.

Jak donosi komunikat wydziału prasowego, aresztowano 12 członków przestępczej organizacji.

Z procesu b. dyrektora OUL w Łodzi

Druzgocące zeznania świadków Dowbór uporczywie wypiera się winy

W dniu wczorajszym w Wojskowym Sądzie Rejonowym rozpoczął się sensacyjny proces przeciwko b. dyrektorowi Okręgowego Urzędu Likwidacyjnego w Łodzi. Został on aresztowany w lutym 48 roku jako podejrzany o działalność antypaństwową. Podczas dochodzenia ujawniony został cały szereg kompromitujących faktów. Aresztowanie dyrektora OUL, znanego powszechnie mieszkańcom Łodzi, wzbudziło zromantyzowaną sensację.

Niewielka sala Sądu Rejonowego zapełniła się po brzegi. Wprowadzenie oskarżonego wywołało szmer wśród publiczności. Po chwili na salę wkroczył komplet sędziowski z płk. Ochólni na czele.

Stojąc ze spuszczoną głową i mocno splecionymi rękoma osk. Dowbór wysłuchał aktu oskarżenia, który obejmuje trzy bardzo poważne zarzuty: 1) Od wyzwolenia do lutego 48 roku będąc członkiem nielegalnej organizacji „Stronnictwo Narodowe“ usiłował przemocą zmieścić ustroj Polski Demokratycznej 2) Jako dyrektor Okręgowego Urzędu Likwidacyjnego w Łodzi, instytucji powołanej do właściwego roz-

kładania i opuszczonego, utrudniał normalną działalność tej instytucji, przydzielając wbrew obowiązującym instrukcjom mienie państwowe tym osobom, które udzielały mu korzyści majątkowych, 3) Od połowy 47 roku do lutego 48 miał w posiadaniu nielegalny broń palną.

Jeśli chodzi o punkt pierwszy oskarżenia, to zawiera on w uzasadnieniu szereg szczegółów, dotyczących nielegalnej działalności Dowbóra w związku z organizacją S. N., jeszcze z czasów okupacji niemieckiej. Osk. Dowbór został do „Organizacji Wojskowej“ S. N. zwerbowany w końcu 39 roku przez członka zarządu stronnictwa, Leopolda Zajackowskiego. Otrzymał wówczas za zadanie zorganizowanie komórki O. W. na odcinku inteligencji łódzkiej w tym czasie zostaje on skontaktowany przez Zajackowskiego z kierownikiem politycznym stronnictwa na okręg łódzki — Zwiereczem, któremu wskazał człowieka posiadającego umiejętność fałszowania dokumentów. Po fakcie bytu Dowbór zmienił miejsce swego pobytu i kontakt jego ze Zwiereczem nawiązany został dopiero w roku 42 w Częstochowie. Na propo-

zycję Zwiereczewa, Dowbór wstępuje do oddziału „Administracji Zastępczej“ S. N. przy zarządzie głównym, celem zorganizowania administracyjnego aparatu, który zacząłby działać w wypadku objęcia władzy w wyzwolonej Polsce. W 43 r. Dowbór zostaje skontaktowany przez Zwiereczewa z szefem „Administracji Zastępczej“ ps. „Ryszard“. Następnie bierze on udział w konspiracyjnym zebraniu S. N. w Warszawie, a w roku 44 jedzie na podobne zebranie członków okręgu łódzkiego w Piotrkowie. Na zebraniu tym zostaje wyłoniony zarząd okręgu łódzkiego z prezesem Kotowskim na czele. Po wyzwoleniu Dowbór się nie ujawnia i dalej pracuje w S. N., licząc na zmianę ustroju.

Dowbór nie rezygnuje z działalności konspiracyjnej w ramach S. N. i przechodzi na bardziej subtelne formy walki z ustrojem demokratycznym na drogę sabotażu gospodarczego. Jako dyrektor O. U. L. w Łodzi utrudnia normalną działalność instytucji przez to, że wytworzył opinię, jakoby niemożliwością było załatwić ookolówek w O. U. L. bez dania łapówki.

(Ciąg dalszy na str. 7)

28 kwietnia posiedzenie Sejmu Ustawodawczego

WARSZAWA (PAP). — Marszałek Sejmu Ustawodawczego Wł. Kowalski ogłosił następujące zarządzenie:

„Posiedzenie Sejmu Ustawodawczego odbędzie się w dniu 28 kwietnia r. o godz. 11”

Marszałek Sejmu Ustawodawczego (—) Wł. Kowalski

Wiadomości posel RP w Wiedniu usunięty z partii

Dnia 16 kwietnia Feliks Mantel, b. przedstawiciel polityczny RP w Wiedniu, łamiąc swoją przysięgę służbową opuścił powierzone mu stanowisko.

Sekretariat generalny wykluczył Feliksa Mantela z PPS za czynny hańbiący dobre imię członka Partii.

Układ handlowy BGK z bankiem brytyjskim

LONDYN (PAP). — W Londynie podpisano układ finansowy pomiędzy Bankiem Gospodarstwa Krajowego w Polsce, a brytyjskim „Lazard Brothers and Lloyds Bank”.

Układ przewiduje udzielenie Polsce kredytu na przeciąg 3 lat w wysokości 6 milionów funtów szterlingów na zakup w Wielkiej Brytanii ciężkich maszyn.

Porozumienie bankowe pozostaje w ramach polsko-brytyjskiej umowy handlowej, na podstawie której Wielka Brytania otrzymuje z Polski żywność i inne towary.

Układ podpisali ze strony brytyjskiej przedstawiciele „Lazard Brothers and Lloyds Bank” — Tyser i Hill, z polskiej zaś — dyrektor BGK Pionka oraz rada finansowa ambasady RP w Londynie — Aleksandrowicz.

Partia Pracy przed dorocznym Kongresem

LONDYN (PAP). — Ogłoszono tu ostateczny program dorocznego kongresu Partii Pracy, który rozpocznie się dnia 17 maja w Scarborough.

Wśród zgłoszonych wniosków i rezolucji zwraca uwagę wniosek jednego z okręgów Partii Pracy, domagający się, aby postanowienia kongresu włączono do parlamentarnego programu Partii. Jest to kompromis w stosunku do podobnego wycofanego już wniosku, który domagał się wręcz, aby postanowienia kongresu Partii Pracy były obowiązujące dla rządu. Partia Pracy jednej z dzielnic Londynu

Uroczyste akademie w rocznicę podpisania paktu z ZSRR

WARSZAWA (SAP). W dniu 21 bm. w trzecią rocznicę podpisania paktu pomiędzy Polską a ZSRR odbyła się w sali Roma uroczysta akademie.

Sala Roma udekorowana barwami narodowymi i emblematami państwowymi.

W pierwszych rzędach zajmują miejsca wicemarszałek Sejmu tow. Szwalbe, Zambrowski i ob. Barcikowski ttow.: premier Józef Cyrankiewicz, wiceprem. Gomułka, ob. wiceprem. Korzycki, marsz. Żymierski, min. tow. Osóbka-Morawski, Skrzyszewski, przedstawiciele Wojska Polskiego, władz miejskich, organizacji społecznych zawodowych, młodzieżowych.

Obecni są członkowie korpusu dyplomatycznego z dziekanem korpusu, ambasadorem ZSRR Lebediewem na czele.

Zagajając akademie, tow. Świątkowski wygłosił krótkie przemówienie.

Następnie dłuższy referat wygłosił tow. min. Modzelewski, w którym scharakteryzował realizację układu przyjaźni polsko-radzieckiej.

Gościwo witał przez zgromadzone tłumy — ambasador ZSRR w Warszawie, Lebediew, oświadczył między innymi:

Sukcesy obu naszych krajów wynikają z polityki pokojowej, jaką prowadzi rząd Polski i Związku Radzieckiego, nie bacząc na pogroźki podżegaczy wojennych. Spokój i pewność, z jaką narody nasze zajmują się swą pracą pokojową, nie bacząc na historię wojenną, wzniesioną przez pewne koła w znanych nam krajach. Zarówno demokratyczna Polska, jak i Związek Radziecki pracują nie po to, żeby komuś zagrażać, lecz po to, żeby osiągnąć w jak najkrótszym czasie dobrobyt dla swych narodów, by zlikwidować skutki

wojny i pojąć naprzód do nowych sukcesów w życiu pokojowym.

Wierzę, że nikt nie potrafi przeszkodzić osiągnięciu dalszych sukcesów w rozwoju ekonomicznym i kulturalnym naszych narodów.

Wierzę, że kraje nasze wraz z innymi postępowymi narodami, zawsze będą stać na straży pokoju i bezpieczeństwa.

Następnie przewodniczący Akademii, Świątkowski odczytał rezolucję, która m. in. stwierdza, iż rzeczywistość 3 lat potwierdziła doniosłość sojuszu polsko-radzieckiego.

Braterska pomoc ZSRR okazana Polsce w najtrudniejszym okresie odbudowy stanowi niezbytny dowód wielkiej żywotności i pogłębiającej się niezłomnej przyjaźni między naszymi narodami.

W 3 rocznicę paktu serdecznie uczę przyjaźni manifestujemy niezłomną wolę wspólnego umocnienia pokoju i wolności narodów.

Postanowiono także wysłać depeszę do Generalissimusa Stalina i prezydenta Bieruta.

Na zakończenie odbyła się część artystyczna akademii z udziałem Żelwerowicza, Niny Andryczówny, Haliny Otoczko i Adamczewskiego.

W ŁODZI

W sali Teatru Powszechnego TUR odbyła się wczoraj uroczysta

Pogrzeb bohatera pracy

ZABRZE (SAP). — W Zabrzu odbył się uroczysty pogrzeb Wincentego Pstrowskiego, czołowego górnika polskiego, inicjatora ruchu współzawodnictwa.

Trumnę z jego zwłokami ponieśli na ramionach górnicy, jego najbliżsi przyjaciele z Alfonsiem Thielenem na czele.

Jeszcze przed pogrzebem Pstrowskiego jego współtowarzysze pracy z kopalni Śląsk, bracia Bernard i Rudolf Bugdolewie napisali list do górników wszystkich kopalni węgla, zawiadamiając ich, że przejmują sztandar współzawodnictwa po Pstrowskim.

Oto, co piszą bracia Bugdolewie, których praca jest niezbitym dowodem, że idea Pstrowskiego znalazła właściwy oddźwięk mas robotniczych.

„Sztandar ruchu współzawodnictwa nieść będziemy dalej w imię dobra ludu pracującego i ku chwale naszej Ojczyzny. Testament tow. Pstrowskiego jest krótki: „Polska i Socjalizm”.

„Mała Genewa” powstanie w Jerozolimie

JEROZOLIMA (PAP). — Delegat międzynarodowego czerwonego krzyża w Palestynie — de Renier zapowiedział utworzenie w Jerozolimie specjalnej strefy, która otrzyma nazwę „Małej Genewy”.

W strefie tej będzie mogło znaleźć schronienie około 15 tys. uchodźców, kobiet i dzieci w razie wybuchu większych walk pomiędzy Żydami i Arabami w świętym mieście.

Młodzież naszego miasta na drodze do zjednoczonej organizacji

W sali Robotniczego Domu Kultury przy ul. Przędzalnianej zebrał się w dniu wczorajszym aktywni czterech organizacji młodzieżowych, celem wyboru Komitetu Jedności miasta Łodzi. W zebraniu tym poza członkami władz miejskich OM TUR, ZWM, ZMD i Wici oraz reprezentantami wszystkich kół łódzkich tych organizacji udział wzięli przedstawiciele

Centralnego Komitetu Jedności, tow. Rogala i Morawski.

Po zagajeniu przez tow. Wojciechowskiego referat na temat bieżących zadań, stojących przed zorganizowaną młodzieżą Łodzi w obliczu jedności, wygłosił tow. Jabłoński. W obszernej dyskusji aktywni wszystkich organizacji poruszyli najważniejsze zagadnienia życia młodzieżowego, podkreślając

że zadania, stojące przed młodzieżą dzięki powołaniu do życia zjednoczonej organizacji szybciej zostaną zrealizowane.

W wyniku dyskusji uchwalona została z euforycznym deklarami o jedności młodzieży oraz wyłoniono został Łódzki Komitet Jedności w następującym składzie: Jabłoński Jan, Wojciechowski Tadeusz, Dursze Tadeusz, Aniol Józef, Dębowski Stanisław, Szewberg Kazimierz, Wierucki Wiesław, Kozłowski Zygmunt, Kulpńska Jolanta, Zarska Halina, Feliksiak Jerzy, Woźniak Adam, Józefowicz Adam, Perczyński Józef, Wodliński Ryszard, Berner Zenon i Zródlak.

W czasie obrad przybył na salę serdecznie witany sekretarz Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej Williams, który wygłosił do zgromadzonej na ulicy młodzieży przemówienie, pozdrawiając ją w imieniu milionów członków SFMD i wskazując na wspólne cele, łączące demokratyczną młodzież Polski z międzynarodowym ruchem młodzieżowym, walczącym wraz z całym obozem postępu o pokój i sprawiedliwość na świecie.



Kobiety

W socjalistycznym ruchu Włoch

W NAJWYŻSZYCH władzach rewolucyjnej Partii Socjalistycznej we Włoszech zasiada towarzysząca LAURA CONTI. Udział kobiet w partii jest duży i szybko naprawiane są błędy dawnego zaniedbania w dziedzinie socjalistycznej pracy wśród kobiet. Bardzo znaczny był też udział kobiet w walce z faszyzmem i dyktaturą Mussoliniego. Pod czas wojny w walkach z wrogiem poniosło śmierć kilkaset towarzyszek, kilka tysięcy było aresztowanych i przetrzymanych w więzieniach włoskich, a drugie tyle zostało wywiezionych do obozów koncentracyjnych. W obozach więskie socjalistki braty udział, a nieraz organizowały obozowy Ruch Oporu.

Niepotrzebni „nieprzejednani”

W OW CZAS gdy odbudowująca się Polska potrzebuje fachowców w każdej dziedzinie. — złowroga propaganda utrzymuje poza granicami kraju liczną emigrację ze szkoda dla odradzającej się Ojczyzny i z krzywdą otumanionych i z „nieprzejednanych”. Los tych ostatnich w Anglii jest coraz żałośniejszy. Anglia nie potrzebuje fachowców, gardzi wykwalifikowanymi polskimi robotnikami. Ludzie z uniwersyteckimi tytułami naukowymi, których detaż wielu przebywa na emigracji, są również „ludźmi niepotrzebnymi”, angielskie urzędy pracy ofiarują polskim prawnikom, inżynierom i t.p. zajęcia windziarzy, pomocników murarskich, al-o kelnerów.

Kosztowna doktryna

P RZY ogólnym wzroście wydatków na cele zbrojeniowe osławiona doktryna trumanowska kosztowała będzie Stany Zjednoczone okrągłą cyfrę 18 miliardów 100 milionów dolarów, co się dotkliwie odbije na całokształcie gospodarstwa amerykańskiego. A w krajach anglo-saskich dźwiga się, że ludzie rozumni nie chcą znać wyższości polityki państw kapitalistycznych.

Rząd włoski podaje

(Dokończenie ze str. 1-ej)

Ostateczne wyniki cyfrowe wyborów we Włoszech nie są jeszcze znane.

Ale to nie jest ważne dla oceny. Można przyjąć, że rządząca partia de Gasperi'ego ma zapewnione co najmniej 48% mandatów wobec 32% mandatów Frontu Demokratycznego co stwarza dla Partii Chrześcijańskiej - Demokratycznej dostateczną alibi zachowania władzy.

Pamiętać bowiem trzeba, że amerykańscy mocodawcy de Gasperi'ego zawczasu oświadczyli, iż bez względu na wynik wyborów lewica we Włoszech do władzy nie będzie dopuszczona nawet wówczas gdyby wymagało to zbrojnej interwencji Stanów Zjednoczonych. Chadecki minister spraw wewnętrznych Seelbe podczas konferencji prasowej w Rzymie we wtorek wieczorem cynicznie pokwitował realną wartość tej „gwarancji” amerykańskiej zwracając się do korespondenta lewicowego dziennika z ironicznymi słowami: „Nie mógłby pan spać spokojnie dzisiejszej nocy, gdyby Front Demokratyczny zwyciężył”.

Intervencja amerykańska nie ograniczyła się tylko do pogroźek i przygotowań do interwencji zbrojnej w razie zwycięstwa Frontu Demokratycznego.

Puszczono w ruch cały aparat przekupstwa, terroru i zastraszania

W czasie samych wyborów puszczono wreszcie w ruch przygotowany zawczasu aparat oszustw wyborczych dla zapewnienia przewagi partiom amerykańskim...

Taki przebieg i wynik wyborów we Włoszech jest zgodny z wewnętrzną logiką ustroju demokracji liberalnej.

Demokratyczne hasło „wolnych wyborów” i zasada demokratycznej większości tak długo używane są przez reakcję jak długo służą one do zachowania władzy w rękach wielkiego kapitału.

Z chwilą gdy uświadomienie mas ludowych staje się tak powszechne, iż masy te mogłyby przejąć władzę w drodze zwycięstwa parlamentarnego, kapitalizm puszca w ruch wszystkie środki gwałtu i bezprawia, które mają przeskodzić utracie władzy przez kapitalizm.

W walce tej Front Ludowo-Demokratyczny zdołał skupić pod swą dźwizgą uświadomione polityczne i pami sztandarami najlepsze, najbartriotyczne elementy narodu włoskiego. Zdołał również skupić wokół siebie obrzydliwą większość narodu włoskiego jak o tym świadczy fakt, iż nawet oficjalnie dane rządu włoskiego stwierdzają, że na listy wyborcze lewicy włoskiej padła 1/3 oddanych głosów przy obecności całego potwornego aparatu amerykańskiej maszyny wyborczej.

Delegat Polski w przewodniczącym Komisji Politycznej Zgromadzenia ONZ

NOWY JORK (PAP). — Delegat Polski na nadzwyczajną sesję Generalnego Zgromadzenia ONZ dr Juliusz Suchy, wybrany został wiceprzewodniczącym komitetu politycznego 58 narodów.

Komitet ten, któremu przewodniczył delegat Chin dr Tsiang jest tym organem Generalnego Zgromadzenia, którego obrady w zasadzie zdecydowały o rozwiązaniu kwestii Palestyny.

Jednocześnie sprawozdawcą komitetu politycznego wybrany zo-

stał delegat Norwegii Finn Moe.

Dr Suchy, którego kandydatura została wysunięta przez przedstawiciela Jugosławii dr Villana i partia przez delegata białoruskiego Kamińskiego, otrzymał 29 głosów z ogólnej liczby 52 oddanych głosów.

Inni kandydaci otrzymali: Meksyk — 7 głosów. Brazylia — 3, Pakistan — 2, Norwegia — 2, Szwecja — 2, Grecja i Jugosławia po jednym.

Interes Szwajcarii wymaga zerwania z blokiem dolarowym

GENEWA (SAP). — Dziennik szwajcarski Vorwaerts komentując podpisanie przez Szwajcarię konwencji państw marszallowskich pisze, że Szwajcarię kładąc ten podpis popełnia ciężki błąd.

Umowa ta pociągnie za sobą wielkie trudności dla kraju.

Ingerencja amerykańska w sprawy gospodarcze Szwajcarii nie ograniczy się do zalania szwajcarskich rynków wewnętrznymi towarami amerykańskimi, mieszania się w sprawy walutowe Szwajcarii

i ządania zniesienia cel ochronnych.

Sztab amerykański pragnie bowiem koordynować pod kierownictwem zbrojenia państw planu Marshalla.

W interesie naszego kraju pisze dalej dziennik jest, aby Szwajcarię nie wzięła się z blokiem dolara. By pozostać wolną Szwajcarię nie powinna przystępować do planu Marshalla a tym samym do obozu podżegaczy wojennych.

Grabarze suwerenności państwowej felieton

Jak burżuazyjni politycy francuscy zaprzepaszczają niepodległość

JEDNYM z symptomów szybko postępującego rozkładu społeczeństwa burżuazyjnego jest ich całkowita niezdolność wyciągnięcia wniosków z lekcji historii i wieczne powtarzanie tych samych błędów. Widzimy to jasnoważnie na przykładzie Francji.

Podobnie jak dla Polski, fundamentalnym, kardynalnym zagadnieniem polityki francuskiej jest bezpieczeństwo kraju od strony Niemiec. W ciągu prawie minionych 80 lat problem ten nie utracił ze swej aktualności: w tym okresie Francja była trzykrotnie uwikłana w wojnę z Niemcami.

Demograficznie, biologicznie i ekonomicznie Francja jest znacznie słabsza od Niemców. Naród francuski wśród wielu swych zalet i wad, nie odznacza się w tym stopniu poczuciem dyscypliny społecznej, w jakim z Niemców czyniła ona zastępy najeźdźców posłusznie wypełniających niemiecki program podbojów i panowania nad światem. Dlatego Francja nie jest zdolna oprzeć się samodzielnie przed niebezpieczeństwem.

Te prawdy znane są społeczeństwu francuskiemu i wielokrotnie wytykały one linie francuskiej polityki zagranicznej. Francja zawsze dążyła do takiego systemu sojuszników, do takiego układu stosunków międzynarodowych, które chroniłyby ją przed agresją niemiecką.

Kombinacje polityczne

NIESTETY, ta prosta i jasna linia polityki francuskiej jest wykrzywiana i zaciemniana przez kombinacje dyplomatyczne, narzucane narodowi francuskiemu przez polityków, reprezentujących ciasne interesy klasowe, egoistycznie dążących do osiągnięcia doraźnych zysków dla warstw uprzywilejowanych, broniących stanu posiadania burżuazji. Francuscy politycy burżuazyjni, podobnie jak ich pobratymcy w Polsce z okresu niepodległości międzywojennej, wołają narazić na niebezpieczeństwo niezawisłość państwa i wolność narodu, aniżeli zrezygnować z najmniejszej części swych przywilejów i zysków.

Wyrazem takich kombinacji politycznych było podpisanie przed rokiem w Dunkierze paktu Bevin - Bidault, było zawarcie na „marginesie” konferencji ministrów spraw zagranicznych w Moskwie porozumienia brytyjsko-amerykańsko-francuskiego w sprawie dostaw dla Francji węgla z Zagłębia Ruhry, w tym samym czasie, gdy Marshall i Bevin wznosili pracowniczą barykadę na drodze porozumienia ze Związkiem Radzieckim.

Interes państwa

WSZYSTKIE te zrywania z granicami polityki Francji, wynikające nie z podstawowych założeń fran-

cuskiej polityki bezpieczeństwa, lecz z kombinacji dyplomatycznych, zawsze przynosiły Francji opłakane rezultaty. Gdy hitlerowskie armie powaliły Francję na kolano w roku 1940, jej brytyjski sojusznik nie potrafił okazać jej żadnej pomocy, poza propozycją Churchill'a zawarcia „unii francusko-brytyjskiej”, co oznaczało po prostu likwidację suwerenności państwowej Francji i wchłonięcie jej raz na zawsze przez Imperium Brytyjskie.

Powojenna polityka brytyjska również stała w poprzek najżywniejszym i interesom państwowym Francji. Intrzygi brytyjskie w Syrii i Libanie wypchnęły Francję ze Środkowego Wschodu, budowa baz trytyjsko-amerykańskich w Cyrenajce osłabia pozycję Francji w Algierze i Maroku, penetracja amerykańska w Indochinach, uwikłała Francję

w beznadziejną walkę z Wietnamem. Układ z W. Brytanią i USA w sprawie węgla z Zagłębia Ruhry daje Francji korzyści całkowicie iluzoryczne i w praktyce nie zaspokaja jej zapotrzebowania na 500 tysięcy ton węgla miesięcznie, a w dodatku zmusza ją do opłacania dostaw z Niemiec Zachodnich w dolarach, choć Brytyjczycy płać Niemcom za węgiel w markach.

Kropka nad „i”

KWESTIA życia lub śmierci dla Francji, jest jednak sprawa likwidacji niemieckiego potencjału wojennego i gospodarczego, sprawa demilitaryzacji i denazyfikacji Niemiec. Tymczasem dla najmniejszej nawet wyrobionej politycznie człowieka w Europie jest dziś rzeczą jasną i bezsporną, że „plan Marshal-

la” jest niczym innym, jak właśnie planem odbudowy potencjału wojennego Niemiec. Uchwała o włączeniu Niemiec Zachodnich do „planu Marshalla” postawiła bardzo wyraźną kropkę nad „i”.

W tych warunkach decyzja rządu francuskiego, wyrażająca się w zgodzie na przyłączenie francuskiej strefy okupacyjnej do Bizonii i utworzenie w ten sposób Trizonii czyli Niemiec Zachodnich jest decyzją dla Francji samobójczą. Oznacza ona ostateczne odejście Francji od gwarancji bezpieczeństwa ofiarowanych przez Poczdam, oznacza ona, że rząd francuski sam pochwylił łopate, aby pomóc wrogom w kopaniu grobu, w którym ma być złożona niepodległość Francji i wolność ludu francuskiego.

J. W.

Współzawodnictwo pracy w dniu Święta Majowego

„Wszyscy na front współzawodnictwa pracy” oto jedno z czołowych hasła pierwszomajowych, ustalonych przez CKW PPS i KC PPR na tegoroczny obchód 1 Maja. Hasło to poniosła transparenty ponad milionami uczestników pochodów pierwszomajowych. Stanie się ono źródłem wiary w lepszą przyszłość mas pracujących i stanowić będzie godną odpowiedź na propagandę międzynarodowej reakcji, która przez niepokój i groźby wojenne zmierza ku osłabieniu wysiłku gospodarczego i potęgi Polski Ludowej.

Oddając w dniu Święta 1 Maja cześć pracy, pamiętamy, że jej wartości wykluwane są w codziennym trudzie, przy pługu i tokarce, z kilofem i młotem w ręku, w warsztatach pracy, przez miliony rąk ludzkich, które wyzwolone spod ucisku kapitalistycznego pracują dla siebie i dla dobra całego narodu.

Stąd też nowy charakter Święta 1 Maja w Polsce Ludowej, które obchodzimy jako święto Narodo-

we. Nie będzie to już tylko manifestacja sił uświadomionego klasowego proletariatu, bowiem pochody skupią w swych szeregach wszystkie twórcze elementy narodu z robotnikiem, chłopem i inteligentem pracującym na czele.

Aby podkreślić ten nowy charakter obchodu 1 Maja, partie robotnicze postanowiły uświetnić ten dzień przez liczny udział w manifestacjach zespołów pracowniczych, które wystąpią z emblematami swoich zawodów, tworząc barwy korowodów pojazdów, zdobnych w sceny warsztatów pracy lub w wytwory własnej produkcji.

W wystąpieniu tym na specjalne

podkreślenie — w ornamentyce lub w transparenecjach — zasługują zdobycze osiągnięte przez akcję przodownictwa pracy, pozwolą bowiem na bezpośrednie, optyczne chwycenie wyników, jakie akcja przodownictwa pracy dała na poszczególnych fabrykach.

1 Maja będzie więc sprawdzianem skuteczności połączonych starzeń fabrycznych komitetów PPS i PPR w akcji organizowania przodownictwa pracy, a wyróżnienie jakie w tym dniu spotka przodowników i najlepiej prezentujące się zespoły, będzie słuszną nagrodą za ich trud codzienny, ponoszony w imię dobra ogólnego.

Polsko-czeska współpraca w przemyśle włókienniczym

W Łodzi odbyło się drugie plenarne posiedzenie Polsko-Czechosłowackiego Komitetu dla spraw przemysłu włókienniczego.

Zebrań to stanowiło punkt zwrotny w dotychczasowych stosunkach polsko-czechosłowackich w dziedzinie włókiennictwa. Wstępny etap wzajemnego poznawania się obu przemysłów, czego wyrazem był w r. 1947 szereg opartych na bazie szerszej przyjaźni spotkań kierowników przemysłów włókienniczych obu państw, następnie powołanie do życia stałego Komitetu Współpracy Polsko-Czechosłowackiej dla spraw przemysłu włókienniczego, uchwalenie statutu tego komitetu na pierwszym plenarnym posiedzeniu w Trutnowie (22 i 23 grudnia r.ub.), spotkania kierowników poszczególnych podkomitetów i ekspertów branżowych, podczas których omawiano problemy i trudności obu przemysłów — przechodził obecnie w okres ściślejszej współpracy. Współpraca ta, oparta na przyjaźni i sojuszu gospodarczym, przyniesie rozwiązanie konkretnych zadań, jakie stoją przed przemysłami włókienniczymi obu państw.

Pożyczgólne zagadnienia rozwiązywane będą przez podkomitety, a mianowicie: podkomitet planowania długofalowych inwestycji, planowania produkcji, polityki handlowej, polityki społecznej, oraz Instytutów Naukowo-Badawczych. Zaznaczyć należy, że część trudności została już rozwiązana, a dotychczasowa harmonijna współpraca daje rokomicie dalszych owocnych wyników.

Na zachodzie bez zmian

W zachodnich strefach okupacyjnych Niemiec powoli wszystko wraca do normalnego stanu. Do normalnego stanu, to znaczy do stanu z okresu hitlerowskiego. Administracja składa się przeważnie z tych samych urzędników, którzy jeszcze bardzo niedawno w brunoatnych koszulach paradowali na wszystkich uroczystościach hitlerowskich. Jeżeli w początkowym okresie powojennym przycałali się, nie ujawniali swoich faszystowskich sympatii, to dzisiaj już zupełnie jawnie i wyraźnie dają wyraz swym przekonaniom. Wprowadzają w życie dawne, hitlerowskie metody i przepisy. Uważają, że czasy się stabilizują. Wystąpienia angielskich opiekunów upoważniają ich zresztą do tego i zachęcają do odwagi.

Każde wystąpienie polityczne okupantów zachodnich wznacza nadzieje ukrytych i będących przy władzy zwolenników Hitlera. Odzywają dawne tradycje i zwyczaje. Wyciąga się nawet wzory hitlerowskie i stosuje je w wielu dziedzinach życia publicznego. W ten sposób utrzymuje się i podtrzymuje ducha faszystowskiego wśród ludności, której każe się wierzyć w powrót dawnych czasów.

Jeżeli w Niemczech ktoś sobie pragnie zainstalować aparat radiowy, musi wypełnić specjalny kwestionariusz, który zawiera szereg pytań. Pytania te zestawione nawet z obecną rzeczywistością niemiecką w strefach zachodnich muszą zdumiewać każdego normalnego człowieka. Mianowicie, właściciele odbiorników muszą zaopodokreślić, czy posiadają przez nich aparat pochodzący z funduszu urodzinowego Goebelsa, oraz cały szereg innych szczegółów, które interesowały zawsze władze hitlerowskie.

Najcharakterystyczniejszym natomiast zjawiskiem jest fakt, że kwestionariusz doręczany i odbierany przez DZISIEJSZE WŁADZE kończy się oświadczeniem, które ma być podpisane przez petenta, i ma uroczyście stwierdzić, że ani petent, ani jego żona, ani osoby powołane do życia stałego Komitetu Współpracy Polsko-Czechosłowackiej dla spraw przemysłu włókienniczego, uchwalenie statutu tego komitetu na pierwszym plenarnym posiedzeniu w Trutnowie (22 i 23 grudnia r.ub.), spotkania kierowników poszczególnych podkomitetów i ekspertów branżowych, podczas których omawiano problemy i trudności obu przemysłów — przechodził obecnie w okres ściślejszej współpracy. Współpraca ta, oparta na przyjaźni i sojuszu gospodarczym, przyniesie rozwiązanie konkretnych zadań, jakie stoją przed przemysłami włókienniczymi obu państw.

Czy władze okupacyjne nie potrafią — gdyby chciały — ukrócić tego rodzaju propagandy? Ale widocznie, jest ona konieczna do czegoś potrzebna. W tym wypadku nie mamy już do czynienia z poślizgnięciem, ale z jawnym zewolaniem wydanym na szerzenie kultu hitlerowskiego. Podajemy przykład z jednego tylko odcinka dzisiejszego życia w Niemczech. Z odcinka kulturalnego. Z tego odcinka, gdzie w pierwszym rzędzie wymagana powinna być szczególna ostrożność i wystrzeżona uwaga, idąca w kierunku wytypowania wszelkich starych, hitlerowskich wzorów propagandowych.

A tymczasem formularze kursują, jak za dawnych czasów...

WIK.

Nie ma przerwy w pracy w dniu 3 maja

Nawiązując do uchwały Wydziału Wykonawczego KCZZ z dnia 25 kwietnia 1947 r. wzywającej do normalnej pracy w dniu 3 maja, Prezydium KCZZ stwierdza:

Nadmiar dni świątecznych w Polsce powoduje wielkie straty tak dla gospodarki narodowej, jak i dla budżetów wielu pracowników.

Każdy bowiem niepracujący dzień, to strata około 4 miliardów złotych.

To — mniej węgla, stali i maszyn dla odbudowy.

To — mniej tkanin, obuwia i artykułów spożywczych dla szerokiej masy.

Z całego kraju

ZATWIERDZENIE TERENU MUZEUM NA MAJDANKU

Na obszarze 5-cio hektarowym dawnego obozu śmierci Majdanku pod Lublmem zostało zasadzonych 35 tysięcy drzew i krzewów. Przestrzeń otoczona została żywopłotem długości 1,200 metrów. Sadzenia drzew dokonują młodzież szkół lubelskich pod fachowym kierownictwem instruktorów oświaty.

W uroczystości wzięli udział przedstawiciele miejscowych władz państwowych i samorządowych oraz partii politycznych, związków zawodowych, w szczególności liczny był udział Zw. b. wieźniów politycznych.

TRZEBNICKI PUSTELNIK

W Trzebnicy znana była dobrze postać sędziwego staruszka, który został pustelnikiem, spędzając życie w pobliskim lesie. Jedynymi jego towarzyszami był pies owczarek i

W miesiącu maju przypada, prócz niedzieli 6 dni wolnych od zajęć.

Biorąc powyższe pod uwagę, Prezydium KCZZ postanawia:

1) zwrócić się do Rządu o wydanie ustawy, regulującej święta wolnych od zajęć, zgodnie z interesami państwa i mas pracujących.

2) podtrzymać uchwałę Wydziału Wykonawczego KCZZ z dnia 25 kwietnia 1947 r. i wezwać ogół robotników i pracowników do normalnej pracy w dniu 3 maja również w roku bieżącym, a akademie i uroczystości poświęcone uczczeniu rocznicy Konstytucji 3 Maja — przenieść na czas wojny od zajęć.

oswojona kawka. Po wojnie zamieszkał z siostrą staruszką również, jak on autochtonka na przedmieściu Trzebnicy, żyjąc po dawnemu z jałmużną. Jadł raz dziennie, a od pewnego czasu skazał się za pokutę na głodówkę. Nie pomogły błaganie siostry, z łagodnym uśmiechem na ustach siedział nieruchomo, pogrążony w modlitwie. Umarł radośnie uśmiechnięty. Żywoć pustelnika Jana Piłko, bo takie było jego nazwisko, zapisał zakonnicę z klasztoru w Trzebnicy do prowadzonej kroniki klasztornej.

HODOWLA JEDWABNIKÓW

W Zamościu Samopomoc Chłopska postanowiła zaprowadzić plantacje drzew morwowych w całym powiecie. Ludność wiejska będzie mogła przystąpić do hodowli jedwabników, co przysporzy jej z czasem znaczny dochód i przyczyni się do rozwoju w kraju jedwabnictwa.

BUDUJEMY

wspólny dom

- Tow. Machczyński Witold, wezwany przez tow. Zebrowskiego i W. Chimowicza, wpłaca zł 1.000 i wzywa tow. Slepakową, Prokuliewiczową i Borowską.
- Tow. Kilmczak Henryka, wezwana przez tow. Kędrak Helene, wpłaca zł 1.500 i wzywa tow. Staszowską Zofię, Ostrzygła Zbigniewa i Fijałkowską Martę.
- Aktyw Dzielnic Fabry. PPS i Górna-Lewa PPR wpłaca zł 5.121.
- Int. A. Dollński wpłaca zł 4.000 i wzywa tow. Lewandowskiego Władysława i Migule Antoniego.
- Ekspedycja Kół PPS przy Ubezpieczalni Społecznej w Łodzi, wpłaca zł 20.000 i wzywa Ekspedycję Kół PPR przy Ubezpieczalni Społecznej w Łodzi do wpłacenia takiej sumy.
- Kóło PPS przy PZPB w Rudzie Pab. wpłaca zł 5.000 i wzywa Komitet PPR przy PZPB w Rudzie Pab.
- Tow. Krygler Jerzy wpłaca zł 2.000 i wzywa tow. red. Badkowskiego, Stefańskiego i Jaskiewiczę.

Zanim rozlegną się tony symfonii

W sali koncertowej Filharmonii

dobiegają końca ostatnie prace remontowe



Od szeregu miesięcy toczą się prace nad remontem gmachu Filharmonii przy ul. Narutowicza 20. Władze miejskie zapowiedziały, że w pierwszych dniach maja odbędzie się w nim pierwszy koncert. Wynikało by z tego, że odbudowa tego, zdewastowanego przez Niemców reprezentacyjnego przybytku sztuki, jest już na ukończeniu. Zainteresowaliśmy się przeto, jak wygląda teraz sala filharmoniczna, w której ongiś występował mistrzowie światowej sławy, jak Huberman, Kubelik, Ada Sari i Rubinstein, która przed laty służyła jako ośrodek bujnego życia muzycznego i w której odbywały się niekiedy wiece robotnicze, a nawet przedstawienia teatralne, popisy szkół i prelekcje.

Z ogromną ciekawością przestępujemy progi filharmonii. W nozdrza uderza zapach świeżej farby i tynku.

Znajdujemy się w wielkim wysokim hallu, połączonym z pomieszczeniem dla bufetu i szatni. Pełno tu robotników, krzających się koło ostatnich prac. Hall robi imponujące wrażenie. Przede wszystkim wysokie, stylizowane okno o matowym szkle, które nabiera ciekawego kolorytu w świetle zamaskowanych na suficie lamp, w centrum znajduje się świetlny duży prostokąt, utrzymany w czerwonym kolorze. Dwie ściany hallu nad szatniami pokryte są barwnymi freskami. Jeden z nich, utrzymany w pastelowych kolorach, wyobraża komponującego w natchnieniu Chopina, w otoczeniu dziewczęciu muz. Jest to dzieło grupy artystów „Ład”, w skład której wchodzi Stanisław Kucharski, Marian Jeszke i Eugeniusz Pisarek. Ten ostatni, zajęty przy osadzaniu w beton ściany interesującej

mozaiki ceramicznej, tłumaczy nam, że freski malowane są temperą na gipsie. Montowane elementy mozaiki przedstawiają muzyków, grających na różnych instrumentach, a w głębi kompozycji dwie stylizowane grupy słuchających w strojach ludowych. Mozaika otoczona będzie jeszcze reliefem, który podniesie jej ekspresję, zaś po obu stronach fresków umieszczone będą boczne kiniekiety.

Przez pięknie polerowane jasne drzwi dostajemy się wreszcie do samej sali koncertowej. Wysoka na 19 m, szeroka, utrzymana jest w całości w trzech łagodnych kolorach: piaskowym, różowym i lila. Rozglądamy się po wnętrzu, które fascynuje oko. A więc ściana frontalna, jasna, o stylizowanych nacięciach pionowych. Wysoko nad estradą, na usławionych jeszcze rusztowaniach, rzeźbiarz Edward Nowicki poletuje umieszczone już trzy, 3-metrowej wysokości, alegoryczne figury, harmonijnie ze sobą powiązane. Są to trzy muzy: Polihymnia z welonem mitologicznym, Melodia z klawiszem i Rytm z taburinem.

Oko nasze przesuwa się po balkonach i łóżach, zatrzymuje się na jasnej płaszczyźnie wysokiej kopuły, w której niby gwiazdy świecą wmontowane jasne światła. Po środku sufitu umieszczone jest duże koło świetlne, wypełnione fioletową barwą ukrytych neonów. Efekt jest ogromny.

Z obydwu stron estrady, we wnętrzu bieniach umieszczono również dwie figury. Jedną z nich wyobraża Apolla (jako pierwiastek twórczy), drugą Echo, jako pierwiastek odtwórczy. Dwie puste jeszcze wnęki w tylnej sali mają być wypełnione popiersiami dwu kompozytorów.



Estrada jest wielokondygnacyjna. W jej centrum jest ogrodzenie dla dyrygenta. Stąd odchodzi w dwu kierunkach niska balustrada mahoniowa. Wzniesienia na podium i stopnie pokryte są blachą o szlachetnym kolorze miedzi.



Z obydwu stron estrady wyglądają na salę dwa na płask ułożone okienka. Jedno z nich należy do pokoju solisty, drugie do radiooperatora, który może z tego miejsca obserwować widownię i estradę. Cała

sala jest zradiofonizowana, według ostatnich wymogów techniki. Od razu wmontowano w sufit 5 wiszących mikrofonów, a trzy stojące układowano na stałe na samej estradzie, tak, aby żaden dźwięk nie został zgubiony podczas audycji.



Całość robi bardzo dodatnie wrażenie i mówi o tym, że Łódź otrzymała za parę tygodni piękną salę widowiskową — prawdziwy pałac sztuki.

STG.

Uwaga prenumeratorky!

Podaje się do wiadomości prenumeratorków „Kuriera Popularnego”, że na skutek uchwały Polskiego Związku Wydawców Prasowych, od dn. 1 maja r.b. cenę prenumeraty ustala się, jak następuje:
Z odbior. na miejscu zł. 120 mies.
Z dostawą przez pocztę zł. 134 mies.
Z dostawą do domu zł. 170 „
Prenumeratorky, którzy uścili oplaty zgóry za drugi kwartał r.b., winni dopłacić różnicę za miesiąc maj i czerwiec r.b. Wpłaty za prenumeratę winny być dokonywane do dn. 25 każdego miesiąca za następny miesiąc z góry. Nieprzebranie powyższego spowoduje wstrzymanie dostarczania naszego dziennika.

Uczczenie przodowników pracy z ZMK

Związek Zaw. Prac. Sam. Teryt. i Uzyc. Publ. w Po.sce, Oddział II-gi w Łodzi urządza w dniu 23 kwietnia 1948 r. w sali C.R.D.K. przy ul. Piotrkowskiej 243, uroczystość uczczenia przodowników pracy w Łódzkiej Zakładach Komunikacyjnych.

Odczyty

W niedzielę dnia 25 kwietnia o godz. 12 w Auli Uniwersytetu Łódzkiego przy ul. Narutowicza 68 odbędzie się wykład Prof. Dr Jana Muszkowskiego p.t. „Książka jako czynnik kultury”. Wstęp wolny!

Konferencje Powiatowe PPS w Tomaszowie, Zduńskiej Woli i w Rawie Mazowieckiej

(X) W ostatnią niedzielę odbyły się na terenie naszego województwa dalsze Konferencje Powiatowe PPS, których celem było dokonanie wyboru nowych władz partyjnych i zapoznanie aktywistów naszej Partii z bieżącymi zagadnieniami na obecnym etapie rozwoju ruchu robotniczego w Polsce.

TOMASZÓW MAZ.
W Tomaszowie Mazowieckim z ramienia władz wojewódzkich Partii udział w konferencji wzięli: tow. prof. dr Julian Zukowski — wiceprzewodniczący WK PPS, tow. Jan Karbowiak — sekretarz WK PPS i tow. Zygmunt Śniecikowski.

Konferencję zagal przewodniczący ustępujący Komitetu tow. Eugeniusz Zieliński. Po powitaniu zaproszonych gości i ich przemówieniach, referat polityczny wygłosił tow. prof. Zukowski.

W drugiej części ustępujący Komitet w szczegółowo opracowanych sprawozdaniach zapoznał zgromadzonych z wynikami swej pracy, poczem przystąpiono do wyboru Rady Grodzkiej, która z kolei wyłoniła spośród siebie Komitet w składzie następującym:

Przewodniczący — Zieliński Eugeniusz, wiceprzewodniczący — Stafczak Józef, wiceprzewodniczący — Adamczewski Stefan, sekretarz — Pomykała Wiktor, skarbnik — Włodarczyk Stanisław, członkowie — Kosmanowa Maria, Debiec Władysław, Jaworski Stefan, Rybiński Tadeusz, Sulma Franciszek.

Na zakończenie uchwalono rezolucję solidaryzującą się z stanowiskiem Władz Naczelnych Partii, podkreślającą zadowolenie mas członkowskich z wkroczenia w nowy okres, okres budowy jednolitej organizacji PPR i PPS.

ZDUŃSKA WOLA
W Zduńskiej Woli Wojewódzki Komitet PPS reprezentowali tow. towarzysze: Soltan Tadeusz, Klepacki Kazimierz, Salski Zygmunt. Konferencję zagal tow. Mażuchowski, powołując na przewodniczącego zebrania tow. Wiśniewskiego, po czym powiatowa konferencja przedstawiciele PPR Zw. Zaw. i Zw. Weteranów.

Referat polityczny wygłosił tow. Soltan, poczem Komitet złożył sprawozdanie ze swej działalności. W dalszym ciągu Konferencji wywiązała się żywa dyskusja, której podsumowaniem dokonali tow. towarzysze: Salski i Klepacki.

Konferencja wyłoniła Radę Grodzką PPS, która z kolei na specjalnym posiedzeniu wybrała Komitet Grodzki.

Przewodniczącym Rady Grodzkiej wybrany został tow. Mażuchowski Zygmunt, do Komitetu Grodzkiego weszli: tow. Wiśniewski Józef jako przewodniczący, oraz tow. towarzysze: Rabczyński Józef, Trzewikowski Wacław, Płodowski Bolesław, Grobelny Jan, Kaczmarek Antoni, Owczarek Konrad, Cichoński Józef, Skowrońska Maria, Chranowska Aniela i Hajdrych Teodor.

RAWA MAZOWIECKA
Z ramienia WK PPS udział w Konferencji wzięli: wiceprzewodniczący WK PPS tow. Pokorski Antoni, sekretarz WK PPS tow. Siwecki Zygmunt oraz tow. Wasilewski Tadeusz.

Konferencję zagal Przewodniczący Komitetu tow. Filipczak. Na Przewodniczącego Konferencji wybrany został tow. Dębski Franciszek. Po przemówieniach powiatowych gości referat polityczny wygłosił tow. Siwecki.

Następnie wybrano Komisję: Matkę, Mandatową i Wnioskową i przystąpiono do składania sprawozdań. W dyskusji nad sprawozdaniami głos zabrali tow. towarzysze: Siwecki, Dębski, Rakowski, Raczkowski, Lipińska, Wojciechowski i Jodłowski. Dyskutancki bez zastrzeżeń solidaryzują się z linią polityczną Partii. Podsumował wyniki konferencji i odpowiedział na pytania zadane w dyskusji tow. Pokorski.

Po sprawozdaniach Komisji nowy Komitet ukonstytuował się następująco:

Przewodniczący — tow. Wolski Edward, wiceprzewodniczący — tow. Lipińska Franciszka, sekretarz — tow. Roesler Zdzisław, skarbnik — tow. Michalska Gertruda, członek Prezydium — tow. Filipczak Antoni, członkowie Kom. — tow. towarzysze: Szadkowski Stefan, Halaba Edward, Salworowicz Jan, Kowalski Jerzy, Jachiniński Andrzej.

Teatr „OSA“

„WIOSENNY BIEG“

Teatr satyryczno-literacki „Osa“ wystąpił z nowym programem p. t. „Wiosenny bieg”. Szedłem na ten „bieg” trochę z duszą na ramieniu, bo skrytykowany co nieco program poprzedni, obawiałem się, czy wyportowany zespół nie zechce się na mnie odegrać. Bo to i bokser Dymśa, i 12 braci Lopotowskich, i Sutt w dodatku! Śniło mi się nawet, że ten ostatni, pochwytywszy mnie za nogi, zaczął tańczyć ze mną swoją „panterę”. Obudziłem się zły i przysięgając, że już więcej nie będę...

Ale obeszli się ze mną poczciwie, wpuścili mnie na salę bez trudności, posadzili na poczesnym miejscu. Wprawdzie, kiedy dochodziłem do „Osy”, przeleciał mi drogę kot, ale jak się okazało, był to kot Berangera, który również spieszył się do teatru, jako że czekała na niego sympatyczna Jadwiga Gosławska, żeby go wypowiedzieć.

Bo trzeba wam wiedzieć, że „Osa” na wiosnę okocła się wyraźnie. W ostatnim programie koty występują także jeszcze w „Księżycowej sielance” płora J. Darskiego i G. Timofiejewa, gdzie takiego jednego młodego i bardzo zapalczego odgrywa Zygmunt Luczak, przywabiający

sobie urodziwą Marię Łukjańska, a starszego, rzeć by można, „emeryta” odtwarza z powodzeniem Jerzy Darski. Ten już co prawda nie wabi nikogo, przeciwnie, sam jest namierzenie wabiony przez Barbarę Halmirską, ale jakoś nie nie „wychodzi” z tego, prócz paru zabawnych sytuacji, z których wynika, że im dzielniej kot miauczy za miodu, tym poważniejszy mu na starość zagraża kancjaner, czyli po polsku — kacikowkwik.

Ale wracając do programu, opowiem systematycznie, jak w tym „biegu” wygląda. Rozpoczyna go Luczak nastrojową melorecytacją wiersza Or-osa „Cyganeria”, zilustrowanego następnie poniedziałek przez Halinę Grochowską przez odtańczenie foremnego kankana. Naukowy ten numer miał nas uświadomić, jak to tańczyli poczciwi nasi i cnotliwi dziańdowie w epoce Mimi i cyganerii, oburzający się dzisiaj na zmysłowe tanga i swawolne bogie-woogie. Ze dawniej lepiej bywało pod względem obyczajności, o tym świadczy i znany wiersz L. Schillera „Babunia”. Taka babunia dawniej spała na zawołanie i w porę, podczas kiedy dzisiaj sama cho-

dzi na dancingi i robi konkurencję swojej wnuczce.

Solowa piosenka i recytacja reprezentowana jest w ostatnim programie „Osą” obficie, bo i Luczak śpie wa jeszcze taką jedną o zmysłowej Melicie (st. M. Słomczyńskiego), i Helena Grosówna daje ich trzy, z których dowiadujemy się, jak to „konflikty aktualne” (st. Stefana Sojeckiego) przyprawiają ją każdorazowo o puszczenie w powietrze „oczka” (st. Słomczyńskiego), „bo jak się już żyje” (st. H. Szwajcera i G. Timofiejewa), to trudno, żeby się bez tego obeszło. Kontynuując piosenkę w drugiej części programu już wymieniona Gosławska, choć tylko w formie melodeklamacji, pieczętuje nią wreszcie program właściwy i Dymśa. Ach, ten Dymśa, czego on nie robi! Najpierw urządza przyjęcie z kaczuszką i rybką (prawdziwy dorsz!) z okazji spodziewanego awansu. Lecz kiedy wszystko ma już gotowe i przybywają wpływowi goście, przypominać ich musi przez dziurkę od klucza, bo drzwi w żaden sposób nie może otworzyć. Oczywiście, widoki na awans diabli biorą, ale jest to zabawne i doskonale zagrane. — Potem spotykamy Dymśę na łódzkim przystanku tramwajowym, gdzie pecha się do przepelnionego wagonu z plecakiem i ogrodową polewaczką pełną wody (ile że w Łodzi w większości domów ciągle brak wody), — aż opowiada nam na koniec w piosence o swych

niesamowitych przygodach spirytystycznych (st. M. Słomczyńskiego) jak nabrał go sam duch cesarza Napoleona, po czym — rozprawia się jeszcze z reakcją („Precz z reakcją” st. Słomczyńskiego), by następnie zaprzeczyć sobie przez wyrażone rozżalenie pochwałą dawnych rycerskich (lepszych) czasów. Ponadto Dymśa reżyserował cały program. A że wszystko robi z właściwym sobie dymzowskim zacięciem, więc widownia piszczy z uciechy i domaga się dodatków.

Powodzeniem cieszy się i Grosówna, sprężysto i lekko podająca swoje pointy. Choć właściwie, to znów powinienem zacząć od początku gdyż pierwszą znajomość zawieramy z Grosówną w kurniku (st. St. Grolickiego), gdzie do złudzenia naśladuje urodziwą kurę. Ale arcykurą jest Barbara Halmirska, która znów do złudzenia siedzi na jajach. Lecz nielechia kurą jest i Stanisława Piassecka, choć wciąż udaje jeszcze kurczątko. Oczywiście, gdzie zjadą się trzy kury — nie rozmawiają o rosoleniu ani o filozofii, tylko o kogutach, zupełnie jak w „Fraszce” i „Marago”.

Z kolei jesteśmy świadkami wiosennej rozmowy w Parku Poniatowskiego między J. Gosławską i W. Zwolińskim. Tematem jest „szafa” (st. I. Sikiryckiego), która doprowadza do miłosnych nieporozumień. I. Sikirycki daje nam jeszcze prócz tego życiem tchnącą scenkę „Na przy-

stanku tramwajowym”. W wykonaniu jej bierze udział prawie całe „osie” towarzystwo, z wyjątkiem Antoniego Jakszasa, który to wszystko tylko zapowiada. Lecz otóż — i Jakszas! Fama mówiła o nim dużo dobrego. Przewodniczy on całemu „Wiosennemu biegowi” jako konferansjer i rzeczywiście poczyna sobie ze znajomością rzeczy, naturalnie, dowcipnie i z dyskretnym humorem. Jeszcze większe powodzenie zdobywa w swoich numerach solowych, w „Zabawie ludowej” (M. Ochrowicza) i w „Koncercie życzeń”, kompozycji własnej. Po czym jeszcze, na spółkę z Grosówną zniejąca się nad „Jasnymi łanami”, co już jest trochę spóźnione.

Oczywiście, wiosenny bieg rzeczy jest taki, że często pogoda bywa zmażona przez burzę i na odwrót, co nam bardzo plastycznie uzmysławia Duet Sutt w swoim porywającym tańcu.

Ale gdzież ten „bieg wiosenny”, zapytają w końcu zniecierpliwieni czytelnicy? Otóż i jest — i właśnie w końcu, gdyż stanowi finał programu.

Dekoracje Franaszka barwne i pomyslowe. Kierownik muzyczny Zygmunt Wichler oprawia większość numerów w muzykę inwencji własnej i cudzej, ale czyni to ze znajomością rzeczy.

„Osa” dała nam tym razem program wesoły i urozmaicony.

ST. WOJNA-GWIAZDZIŃSKI

Z archiwów Hitlera

Tajne dokumenty dyplomatyczne ujawnione przez Rząd Zw. Radzieckiego

Nakładem Ministerstwa Spraw Zagranicznych Związku Radzieckiego ukazał się pierwszy tom tajnych dokumentów dyplomatycznych, znalezionych w archiwach niemieckiego ministerstwa spraw zagranicznych. Tom ten dotyczy okresu przygotowań do drugiej wojny światowej (lata 1937 — 1938). Za zgodą Radzieckiego Biura Informacyjnego zamieszczamy dłuższe wyjątki z tych dokumentów.

Poniżej drukujemy protokół rozmowy między Hitlerem a angielskim ministrem Lordem Halifaxem, która odbyła się w Obersalzberg w dniu 19 listopada 1937 roku. Oświadczenia miłosne Lorda Halifaxa w imieniu rządu brytyjskiego nie wymagają żadnych komentarzy.

Lord Halifax, rozpoczynając rozmowę, podkreślił, że wita możliwość osiągnięcia poprzez osobistą rozmowę z Fuehrerem lepszego wzajemnego zrozumienia między Anglią i Niemcami. Miałoby to największe znaczenie nie tylko dla obu krajów, lecz także dla całej europejskiej cywilizacji. Przed swym wyjazdem z Anglii rozmawiał on o

Zasługi Fuehrera

W Anglii panuje przekonanie, że istniejące w obecnej chwili nie porozumienia mogą być całkowicie usunięte. W całej rozciągłości uznaje się (w Anglii) wielkie zasługi Fuehrera w dziele odbudowy Niemiec.

Lord Halifax i inni członkowie rządu brytyjskiego są przekonani, że Fuehrer osiągnął wiele nie tylko w samych Niemczech. Dzięki likwidacji komunizmu w swoim kraju Fuehrer zamknął mu drogę do Zachodniej Europy i dla tego Niemcy słusznie mogą być uważani za bastion Zachodu przeciw bolszewizmowi.

Premier angielski (Neville Chamberlain — przyp. red.), uważa, że istnieje całkowita możliwość znalezienia rozwiązania istniejących między nami różnic zdań na drodze szczerzej wymiany opinii. Rozwiązanie nawet trudnych zagadnień może być ułatwione przez wzajemne zaufanie.

Gdy w wyniku zbliżenia niemiecko-angielskiego przygotowany będzie grunt, cztery wielkie mocarstwa zachodnio-europejskie powinny stworzyć podstawy, na których zbudowany będzie długotrwały po

Anglicy są

W Anglii wszyscy traktują Niemcy jako wielki i suwerenny kraj. Rokowania z Niemcami mogą być prowadzone tylko na tej zasadzie. Anglicy są realistami i może w większej mierze, niż inni są przekonani, że błędy dyktatu wersalskiego powinny być naprawione. Anglia także w przeszłości wywierała wpływ w tym realistycznym sensie. Halifax zwraca uwagę na rolę Anglii przy przedterminowej ewakuacji okręgu reńskiego, przy rozwiązaniu zagadnienia odszkodowań, a także przy ponownej okupacji okręgu reńskiego.

Należy spróbować rozmawiać tym samym językiem, unikając przy tym głośnego mówienia o zbyt dalekich perspektywach, gdyż to prowadzi tylko do nieporozumień i nie ułatwia rozwiązania zagadnienia.

Strona angielska nie uważa, że status quo powinien być w każdych warunkach utrzymany. W Anglii przyznaje się, że należy przy stosować się do nowych warunków, naprawiać stare błędy, mieć na uwadze zmiany istniejącego stanu rzeczy, które stały się niezbędne...

Kolonie niemieckie

„Rząd angielski — mówił dalej Lord Halifax — nie obstaje przy decyzji nie rozmawiania w żadnych warunkach z Niemcami na temat kolonii. Rząd wie, że jest to trudne zagadnienie. Oczywiście jest, że żaden rząd angielski nie może oświadczyć z Niemcami kwestii kolonialnej w sposób izolowany. Kwestia ta może być rozpatrywana tylko jako część ogólnego porozumienia, w wyniku którego ustanowione będą pokój i bezpieczeństwo w Europie...”

swęj wizycie z premierem i z ministrem spraw zagranicznych, którzy całkowicie zgodzili się z określeniem celu wizyty. Chodzi teraz o wyjaśnienie, w jaki sposób można stworzyć warunki dla wszechstronnego i szczerego omówienia wszystkich spraw, interesujących oba kraje.

W dalszym ciągu Hitler atakuje Traktat Wersalski, mówi długo i mętnie o „wychowaniu narodu niemieckiego” i proponuje stosowanie zasad „wyższego rozsądku” w stosunkach między narodami. Lord Halifax w swęj odpowiedzi stwierdza, że „daleko idące zbliżenie może być osiągnięte tylko wówczas, gdy obie strony wychodzą z jednakowych przesłanek i gdy osiąga się jedność opinii”. W dalszym ciągu Halifax oświadcza:

Fuehrer odpowiedział, że zgoda między czterema mocarstwami zachodnio-europejskimi wydaje mu się rzeczą łatwą, jeżeli chodzi tylko o dobrą wolę i o wzajemnie przy jasne stosunki. Sprawa staje się bardziej skomplikowana, gdy się porusza istotne zagadnienia rzeczowe.

W dalszym ciągu Hitler atakuje Traktat Wersalski, mówi długo i mętnie o „wychowaniu narodu niemieckiego” i proponuje stosowanie zasad „wyższego rozsądku” w stosunkach między narodami. Lord Halifax w swęj odpowiedzi stwierdza, że „daleko idące zbliżenie może być osiągnięte tylko wówczas, gdy obie strony wychodzą z jednakowych przesłanek i gdy osiąga się jedność opinii”. W dalszym ciągu Halifax oświadcza:

Anglicy są realistami

Gdy Hitler w kolejnym wystąpieniu podkreśla, że „między Anglią a Niemcami istnieje właściwie tylko jedna różnica zdań — to jest zagadnienie kolonii”, — Halifax woli zmienić temat rozmowy i zadaje pytanie:

Czy Fuehrer uważa za możliwe, by w razie pozytywnego rozwiązania spornych zagadnień Niemcy wróciły by do Ligi Narodów celem bardziej ścisłej współpracy z innymi narodami, i w jakiej części należałoby, zdaniem Fuehrera, zmienić statut Ligi Narodów, zanim Niemcy mogłyby do niej powrócić? Nie wątpliwie dodatnie strony Ligi Narodów zostały wyolbrzymione przez jej zbyt entuzjastycznych zwolenników pokojowym sposobem rozwiązania międzynarodowych trudności...

„Wszystkie inne zagadnienia można scharakteryzować w tym sensie, że dotyczą one zmiany porządku w Europie, które prawdopodobnie wcześniej lub później nastąpią. Do tych zagadnień należą Gdańsk, Austria, i Czechosłowacja. Anglia jest zainteresowana tylko w tym, by te zmiany nastąpiły drogą pokojowej ewolucji i by można było uniknąć metod, które mogą spowodować dalsze wstrząsy...”

Na zakończenie rozmowy Lord Halifax oświadcza:

„Po dzisiejszych szczegółowych i szerszych wypowiedziach, Chamberlain (premier angielski — przyp. red.) i rząd brytyjski powitają możliwość dalszych rozmów między przedstawicielami obu rządów na konkretne tematy... Jeśli po dzisiejszej rozmowie nastąpią dalsze pertraktacje, wywrze to wyjątkowo korzystne wrażenie na opinii publicznej... Podczas dalszych rozmów między przedstawicielami Nie-

miec i Anglii można byłoby omówić zagadnienie kolonii. Halifax powtarza, że rząd angielski chętnie przystąpi do omawiania tego zagadnienia...”

Fuehrer (w ostatnim słowie — przyp. red.)... Dwa narody realistyczne, jak Niemcy i Anglia, nie powinny ulegać wpływowi strachu przed katastrofą. Zawsze mówi się, że jeśli nie nastąpi to lub tamto, Europie zagraża katastrofa. Jedyną rzeczywistą katastrofą jest bolszewizm. Wszystkie inne zagadnienia można uregulować... W Anglii i we wszystkich innych państwach panują takie same tendencje. Tylko jeden kraj — Rosja Radziecka — może wygrać w razie ogólnego zatargu. Wszystkie inne państwa w głębi serca chcą wzmocnienia pokoju.

Serdeczna przyjaźń

Dalszym ciągiem streszczonej powyżej rozmowy Hitler — Halifax, dalszym ciągiem założeń rządu angielskiego do Hitlera, było spotkanie Hitlera z ambasadorem brytyjskim w Berlinie Nevillem Hendersonem dnia 3 marca 1938 r. robi kilka konkretnych propozycji. W szczególności ambasador brytyjski przypomina, że „już Lord Halifax wyraził zgodę na możliwość pewnych zmian w Europie”, i odczytuje przygotowany uprzednio na piśmie projekt nowego podziału kolonii afrykańskich z uwzględnieniem udziału Niemiec. W odpowiedzi

Fuehrer zwraca uwagę na to, że osobiście jest znany jako jeden z najbardziej szczerych przyjaciół Anglii... Jeśli chodzi o Srodkową Europę, należy, zauważyć, że Niemcy nie zgodzą się na wtrącenie się innych mocarstw do sprawy uregulowania stosunków niemieckich z pokrewnymi krajami (Austria — przyp. red.) lub z państwami o znacznej liczbie ludności niemieckiej...

Głupota czy naiwność?

Dnia 27 maja 1938 roku ambasador polski w Paryżu, Józef Łukasiewicz, przesłał ściśle tajny raport polityczny do ówczesnego ministra spraw zagranicznych, smutnej sławy, Józefa Becka. W ambasadzie polskiej w Berlinie znalazł się odpis tego raportu, z którego przytacza my dłuższe wyjątki. Czytelnicy nasi osądzą, co należy bardziej podziwiać, — głupotę czy naiwność sanacyjnego dyplomaty. Łukasiewicz składa sprawozdanie z rozmowy z francuskim ministrem spraw zagranicznych, Georgem Bonnetem:

„Min. Bonnet... zaczął od uwag natury ogólnej. Powiedział mi mianowicie, iż rozmawiał z gen. Gamelin (szef sztabu francuskiego — przyp. red.) na temat naszej sytuacji strategicznej w wypadku

gdyby Czechosłowacja była zajęta przez Niemcy, i że sztab francuski uważa, że byłoby to ogromnym i bardzo niebezpiecznym pogorszeniem naszej sytuacji wojskowej. Bonnet ma zamiar kontynuować rozmowy z przedstawicielami armii francuskiej na ten temat, aby poznać szczegółowej argumenty, prosi jednak abym już teraz zwrócił uwagę mego rządu na powyższe.

Następnie min. Bonnet wyraził przekonanie, że chociaż zatarg niemiecko-czechosłowacki został wywołany zagadnieniem mniejszości

niemieckiej (w Czechosłowacji), jednakże, analizując ten zatarg, należy spojrzeć ponad zagadnienia mniejszości i zrozumieć, że chodzi tu o zachowanie pokoju i pohamowanie niebezpiecznej niemieckiej ekspansji w środkowej Europie. Istnieje wiele zagadnień mniejszości narodowych — oświadczył mój rozmówca (Bonnet). Dziś zajmujemy się jednym zagadnieniem, w przyszłości, zajmiemy się innymi”. Była to pośrednia lecz — jak przy puszcza — pozbawiona złośliwości aluzja do naszych własnych zagadnień mniejszości narodowych...

Pomoc ZSRR zbyt duża

„Następnie min. Bonnet obszedł i kładąc nacisk na tę sprawę o-mówił stosunek do Związku Radzieckiego... Pakt francusko-radziecki ma charakter bardzo płynny i rząd francuski bynajmniej nie dąży do oparcia się o ten pakt. Pakt odegra pewną rolę i będzie miał znaczenie tylko w związku z tym, jak Francja zareaguje na wahańia Polski. Min. Bonnet osobiście nie jest zwolennikiem współpracy z komunizmem. Rząd francuski chciałby całkowicie oprzeć się o Polskę i z nią współpracować. Rząd chce wzmocnić, skonkretyzować i rozszerzyć nasze stosunki sojusznicze. Min. Bonnet byłby szczególnie zadowolony, gdyby mógł — w wyniku wyjaśnienia sprawy współpracy z Polską — oświadczyć Sowietaom, że Francja nie potrzebuje ich pomocy...”

W dalszym ciągu rozmowy min. Bonnet porusza sprawę mniejszości polskiej w Czechosłowacji, przestrzegając rząd polski przed zbyt daleko idącymi żądaniami. Wywołuje to gwałtowną replikę Łukasiewi-

cza, który przywiązuje wielką wagę do polskich postulatów wobec Czechosłowacji i nie widzi żadnej możliwości złagodzenia polskiego stanowiska. Następnie Łukasiewicz wraca do poprzednich wywodów min. Bonnet’a:

Co się tyczy opinii gen. Gamelina, że nasze położenie strategiczne znacznie się pogorszy, jeśli Niemcy opanują całą Czechosłowację to przypuszczam — chociaż nie jestem wojskowym — że generał ma rację. Nie rozumiem jednakże, dlaczego poświęca się temu tyle uwagi, gdyż moim zdaniem przypuszczenie o aneksji Czechosłowacji przez Niemcy jest całkowicie teoretyczne i bezwzględnie wykluczone. Nie wiem czy Hitler dąży do autonomii dla Niemców sudeckich, czy też do aneksji terytorium przez nich zamieszkałego. Nigdy jednak nie słyszałem, by dążył do przyłączenia całej Czechosłowacji. Dlatego uważam, że rozważania o sytuacji, którą gen. Gamelin ocenia prawdopodobnie słusznie, jest bezprzedmiotowe...

Rydz-Śmigły nie chce mówić

„Wreszcie dodałem, że dla uniknięcia nieporozumień i niejasności muszę zwrócić uwagę, że podczas rozmów generała Gamelina z marszałkiem Rydzem-Śmigłym generał poruszył sprawę ewentualnej pomocy materialnej i pomocy w postaci surowców ze strony Rosji Radzieckiej — jednakże marszałek Rydz-Śmigły zdecydowanie odmówił przeprowadzenia jakichkolwiek rozmów lub dyskusji na ten temat. Dlatego nie można powoływać się na rozmowy naszych wojskowych. W sprawie Rosji Radzieckiej nie powiedziałem ani słowa, mając na uwadze, że treść instrukcji Pana Ministra (Becka — przyp. red.) sprowadza się do tego, by tego tematu nie poruszać, i rozumiejąc, że w obecnych warunkach ta kwestia nie jest aktualna.

Na moje krótkie uwagi min. Bonnet odpowiedział, że być może przypuszczenie o przyłączeniu całej Czechosłowacji do Niemiec jest zbyt mało prawdopodobne, jednakże plan Goeringa o podziale Czechosłowacji między Niemcy i Węgry i o przekazaniu Śląska Cieszyńskiego Polsce nie jest tajemnicą.

Realizacja tego planu jest równoznaczna z aneksją całej Czechosłowacji, aneksją zaś terytoriów, zamieszkałych przez mniejszość niemiecką, znacznie pogorszyłaby położenie Polski z wojskowego punktu widzenia.

Odpowiedziałem na to, że moim zdaniem w XX wieku, po wielkiej wojnie, w której wyniku zatrułowala zasada narodowościowa, jest bezwzględnie nierozsądne przypuszczenie, by jakiegokolwiek państwo, nawet silniejsze niż Niemcy, mogło zaanektować teren, zamieszkały przez inne narody, wbrew ich woli...

W dalszym ciągu rozmowy min. Bonnet powtórnie poruszył sprawę umowy francusko-radzieckiej, mówiąc:

Jeżeli wybuchnie zatarg między Polską a Niemcami, pakt francusko-radziecki może odegrać rolę pozytywną dla Polski, po pierwsze usuwając prawdopodobieństwo walki na dwa fronty, a po drugie, stwarzając możliwość pomocy materialnej i pomocy w surowcach. Twierdzenie o możliwości zatargu między Niemcami a Polską nie wywołuje żadnych wątpliwości. Jeszcze Stresmann (minister spraw zagranicznych Rzeszy w latach 1923 — 29 — przyp. red.) w osobistych rozmowach z ministrem Bonnetem kategorięcznie twierdził, że Niemcy nigdy nie zgodzą się na obecną granicę z Polską. Trudno przypuszczać by ten punkt widzenia w Niemczech radykalnie się zmienił po dojściu do władzy narodowych socjalistów. W związku z tym polepszenie stosunków z Rosją jest dla Polski niewątpliwie korzystne.

Ta charakterystyczna opinia min. Bonnet’a nie wywołała żadnej reakcji ambasadora Łukasiewicza, ani w dalszym ciągu rozmowy, ani w sprawozdaniu min. Becka.

Po długich i ciężkich cierpieniach zmarł w wieku 52 lat

S. ↑ P.

Witold Mikołaj Kozłowski

EKONOMISTA,
b. WIEZIEK OBOZU KONCENTRACYJNEGO W MAUTHAUSEN,
CZŁONEK ROLA ŁÓDZKIEGO POLSKIEGO ZWIĄZKU b. WIEZ-
NÓW POLITYCZNYCH, CZŁONEK ŁÓDZKIEJ OKRĘGOWEJ
KOMISJI BADAŃIA ZBRODNI NIEMIECKICH W POLSCE.

W Zmarłym tracimy wypróbowanego i oddanego Kole-
gę, człowieka wielkiego serca i rozumu.
Wyprowadzenie drogi nam zwłok nastąpi w czwartek,
dnia 22 kwietnia br., o godzinie 16, z kaplicy szpitala Im.
Earlickiego, przy ul. Kopcińskiego Nr 22 (od ul. Narutowi-
cza) na cmentarz na Dołach, o czym zawiadamiają

KOLEDZY OBOZOWI.

SPORT

Nie załamujmy rąk, gay mema powodu

A jednak wierzymy w ŁKS

Ktoś powiedział w ubiegłą niedzielę: „no, po takich emocjach, jakie dał mecz Polska — Czechosłowacja, Łódź ma na razie dość piłki. Zwłaszcza, jeżeli ta piłka nie będzie dobra”.

Nie prawda. Łódź nie ma i nie przed siebie ma dość futbolu. Nawet jeżeli nie będzie on tak dobry i emocjonujący jak mecz Polska — Czechosłowacja. Sprawdzimy to w najbliższą niedzielę. Stadion ŁKS-u będzie z pewnością obleżony. Wiadomo: ŁKS gra drugi w Łodzi mecz ligowy. I to z AKS-em, którego kilku zawodników wpisało się na listę zwycięzców reprezentacji Czechosłowacji.

Będzie więc pełno na trybunach i galerii. O to może być spokojny skarbnik biało-czerwonych. Jest natomiast mniej pewne czy w równie pogodnym nastroju będą kibice.

W trzech kolejnych meczach ŁKS poniósł trzy porażki, zajmując przedostatnie miejsce w tabeli. Ta pozycja jak i forma zawodników łódzian spowodowały alarmujące nastroje w kółkach ich przysięgłych kibiców. Cześć to już nie wróżyło! Spadek z ligi, kompromitacja, rozchwianie się klubu itd. itd. O ile trzy porażki nie są odpowiednią okazją do radości, to z drugiej strony trudno je uznać również za powód do czarnej rozpacz.

ROZWAŻMY SPOKOJNIE.

ŁKS przegrał pierwszy mecz raczej przypadkowo w Tarnowie z drużyną, która skądinąd nie może być uważana na własnym boisku za najsłabszą. Przegrał również w anormalnych warunkach z Ruchem. To prawda — przegrał na własnym terenie. Ale czy ten sam Ruch nie pokonał w Krakowie Cracovię i to w stosunku bardziej dla siebie korzystnym?

ŁKS oddał w Bytomiu punkt Polonii. I tego nie należy uważać za tragedię. Zbyt dobrze mają wszyscy w pamięci obiektywne opinie o mniej obiektywnym arbitrze tych zawodów, a poza tym — niejedną jeszcze drużyną zostawi bytomskiej Polonii drogocenne punkty.

Gdyby wszystkie te „nieszcześcia” nie zwały się serią na głowę ŁKS-u i serca jego kibiców, prawdopodobnie notowalibyśmy błogi spokój.

SPOKÓJ CZY LETARG.

Kto wie czy ten spokój, niekiedy bardzo przypominający zwyczajny letarg nie był zresztą przyczyną podstawową owych „nieszcześć”. Co tu ukrywać — kierownictwo sekcji piłkarskiej nie stanęło na wysokości zadania, a to spowodowało u zawodników kryzys formy i załamanie moralne.

Treningi zimowe rozpoczęto stosunkowo późno. Przygotowywano drużynę w zestawieniu, które okazało się nieidealne w rozgrywkach. Do ostatniej chwili wypróbowywano w zespole Czyżewskiego, któremu dawno już należała się emerytura, uparcie forsowano Patkolo w napadzie, nie mając najmniejszych gwarancji,

że będzie on mógł w najbliższym czasie albo kiedykolwiek nawet grać o mistrzostwo.

NALEŻY WYJAŚNIĆ.

Wszystkie te zaniedbania były widoczne dla każdego uważnego obserwatora. Wytykanie ich jednak nie odnosiło do niedawna skutku. Każdy głos krytyki poczytywany był za wyraz osobistej niechęci, albo w wypadku zmian w drużynie — za jakąś zakulisową rozgrywkę. Warto raz na zawsze wyjaśnić, że nikomu nigdy nie chodziło o to, aby w ŁKS-ie nie grał zawodnik o sylwetce i nazwisku Łuc I, ale przecież obowiązkiem jest wskazywać, że aktualnie ten właśnie gracz znajdował się w fatalnej formie.

Wiele się jednak w ŁKS-ie zmieniło, wiele poprawiło. Na wtorkowym treningu stwierdziliśmy np. dostateczne zaopatrzenie zawodników w nieodzowny sprzęt. Doszły nas również słuchy o zakończeniu wszelkich nieporozumień w łonie sekcji. To jest pierwsza podstawa, na której opieramy wielkie nadzieje na niedzielny sukces.

BRAMKOWA ARYTMETYKA.

W ostatniej tabeli ligowej rzuciła się w oczy charakterystyczna cyfra. Oto ŁKS w trzech kolejnych meczach zdobył 7 bramek, a więc więcej niż znajdujący się na drugim miejscu Rymer (6), czy na trzecim Legia (5). A mimo to łodzianie nie zdobyli ani jednego punktu. Trudno na tej podstawie wysnuwać zbyt daleko idące wnioski, ale czy nie jest dziwnym, że np. Garbarni jedna tylko bramka wystarczyła do zdobycia dwu punktów, a Tarnovi 4 bramki zapewniły 4 punkty? Ale obie cytowane drużyny straciły: Tarnovia — 4, a Garbarnia tylko 3 bramki.

Ta arytmetyka bramkowa świadczy niestety, o słabej defensywie ŁKS-u. Ileż bramek musi strzelić napad, aby zapewnić zwycięstwo? 3 gole w Bytomiu nie wystarczyły nawet do remisu, przy grze o przewagę łodzian.

Zle się działo dotąd w liniach obronnych łodzian. Pięta achillesowa była pomoc. Niestety w ciągu roku nie się tu nie zmieniło. Nie najlepiej działo się również w obronie, co miało wpływ na grę pomocników. Ostatnio jednak, jak zapewnił nas wiceprezes ŁOZPN p. Kobyliński, Łuc II odzyskał formę i grał w Zagłębiu doskonale, co daje gwarancję, że para Włodarczyk — Łuc II będzie zaporą trudną do przebycia.

AMBICJA ATUTEM ŁODZIAN.

Szkoda, że nie wszyscy piłkarze ŁKS-u byli na meczu Polska — Czechosłowacja. Przekonałby się naocznie, jak ważnym atutem w grze jest dobra strategia, dobra taktyka. Te elementy nie były dotąd u biało-czerwonych doceniane. Być może, iż nie było komu ułożyć planu gry w zależności od cech i wartości przeciwnika.

Widzieliby również czego potrafili

dokonać wielka ambicja. Na tę cechę, tak właściwą piłkarzom ŁKS-u liczymy przede wszystkim w niedzielny mecz. Sądymy, że najwyższa już pora otrząsnąć się z niewiary we własne siły. ŁKS nie jest drużyną na miarę europejską, ale w meczu z Nusle czy Trnavą wykazał, że stać go na grę na dobrym poziomie.

AKS jest niewątpliwie dobrym zespołem, czy ŁKS, taki jak jest w tej chwili, nie bijął już jednak znacznie lepszych?

Wierzymy tym razem w sukces łodzian. Nie będzie on trudniejszy niż zwycięstwo nad Nusle. Ważnym jest jednak aby uwierzyli w to sami zawodnicy, aby przygotowali się odpowiednio do meczu.

Zdwojona ambicja, zdwojonymi wysiłkami, pokrywają wszystkie istniejące luki i niedociągnięcia i zapewnią upragnione zwycięstwo. W tradycji ŁKS-u leży wielka ambicja i bojowość.

Jesteśmy pewni, że w niedzielę zdołamy się na to jedenastu chłopców w biało-czerwonych kostiumach.

W Turynie czy nigdzie?

MEDIOLAN. Włoska drużyna tenisowa, która ma się spotkać w pierwszej rundzie o puchar Davisa z reprezentacją Polski, składa się z graczy następujących: Cucelli, del Bello, Rolando del Bello, Canapele i Bossi.

Wiśni podają, że spotkanie odbędzie się w Turynie dnia 30 bm. o raz 1 i 2 maja. Jeśli PZT nie zgodzi się na wyjazd polskich graczy, wówczas Wiśni przygotowują się do meczu z Jugosławią, który ma się odbyć w następnej rundzie.

30 maja powstanie II liga

Zarząd Polskiego Związku Piłki Nożnej postanowił zwołać na niedzielę 30 maja nadzwyczajne walne zgromadzenie dla ostatecznego zatwierdzenia sprawy II-ligi.

Projekt Polskiego Związku Piłki Nożnej przewiduje II Ligę złożoną z 18 — 20 klubów podzielonych na dwie ruchome grupy. W jednym roku byłyby grupy Północ i Południe w drugim Wschód i Zachód.

W skład przyszłej drugiej Ligi weszłyby również cztery kluby spadające z pierwszej.

W przyszłości spadałyby z pierwszej Ligi do drugiej po dwie drużyny i dwie wchodziłyby. Również z drugiej Ligi spadałyby dwie drużyny robiąc miejsce dla dwu innych z klasy A.

Na boisku treningowym leżą przyczyny porażek

Po niepowodzeniach w walce o awans do Ligi, widzowi całkowicie pogodzą się w roku ubiegłym ze swym losem, szykując się zimą do młocki o mistrzostwo klasy A.

W tym czasie dorobek drugiej drużyny tego klubu w rozgrywkach jesiennych był tak wysoki, że ekwiwocny zupełnie słusznie trenowali zimą „pół gazem”, wierząc niezłomie, iż tytuł mistrza okręgu łódzkiego przypadnie im w udziale.

Pewnego dnia, gdy piłkarze Widzewa spieszyli do normalnej codziennej pracy w fabrykach, wielkie szczęście sportowe zapukało do drzwi lokalu klubowego. Widzew awansował do Ligi.

Przed klubem tym stanęły nowe, a jakże trudne zadania. Rozpoczęto intensywną pracę. Lokal klubowy zapelniał się licznymi zwolennikami.

Rozpoczął się wysiłek pracy. Na sali szkoły powszechnej dwie drużyny „na tempo” szykowały się do wiosennego startu.

W piśmie nożnej natychmiastowe zrywy w pracy najczęściej nie dają pożądanego rezultatu. Formę osiąga się poprzez długotrwały, regularny trening. Wiedzieli o tym dobrane i piłkarze Widzewa. Byli jednak w tym przypadku bezradni.

Zbyt krótki okres czasu dzielił ich już od pierwszego meczu ligowego. Nie czekając więc na prawdziwą wiosnę, po śniegu i błocie rozgrywali mecze sparingowe.

I wreszcie nadszedł termin pierwszego meczu ligowego. Przeciwnikiem Widzewa był poznański ZZK.

Łodzianie postawili wszystko na jedną kartę. Nie żalowali wysiłku i energii. Rzucili się na „wroga”, jak zgłodniałe wilki. Osiągnęli swe pierwsze zwycięstwo i cenne dwa punkty, chociaż kroniki sportowe zanotowały słusznie: — ambicja pokonała technikę.

W Bytomiu mecz zakończył się porażką Widzewa. Rymer również wywodził z Łodzi punkty.

Podobnie, jak ŁKS i Widzew w chwili obecnej straszny po nocach widmo spadku.

Czy słusznie piłkarze tego klubu przewracają się tak niespokojnie w nocy z boku na bok? — oto jedno z zasadniczych i najtrudniejszych pytań, jakie można dziś sobie postawić.

Często się zdarza, że po treningu zgromadzeni w szatni piłkarze niszczą wiele kartek notesu, aby obliczyć szanse swego zespołu. Podobna matematyka sportowa doprowadza do absurdalnych wniosków.

Od piłkarzy samych zależy, aby lokała ich klubu w tabeli znacznie się poprawiła. Miał bazaręk w notesach, wpisany do nich hasło, krótkie hasło sportowe: — „los klubu leży w naszych rękach”. Oczywiście, iż nie zawsze ambicja i ofiarność nagradzają zwycięstwem drużynę, która walczy tak bronią.

Nie na meczu, a na treningach należy starać się uzupełnić braki techniczne. Start i wytrzymałość również rodzą się na treningu, a nigdy na poważnym meczu. O tym należy pamiętać.

Cóż z tego, że dla osiągnięcia zwycięstwa Fornalczyk i Gbyle rzuciliby przeciwnikowi pod nogi nawet własne serca, gdy piłkarze ci do zawodów nie są odpowiednio przygotowani i po kilkunastu minutach, mimo

wielkiej ambicji i chęci nie mogą nadać za piłką lub zawodnikiem.

A inni? Jest jasne, że większość piłkarzy stara się jak najpoprawniej piłkę zastopować, a ta jak myszka ucieka im z pod nogi.

To powoduje nerwowość i niepewność w grze. Akcje zaczynają się rozklejać. Wkrada się chaos. Po meczu szuka się winnych. Syją się narzekania na skład. Winy szuka się wszędzie, tylko nie na skromnym boisku treningowym.

W niedzielę Widzew wyjeżdża do Warszawy, gdzie rozegra spotkanie z Polonią. W tej chwili sympatyczny zespół stołeczki zamyka w tabeli listę czterestu klubów ligowych. Według oceny przewidyujących i wszystkich wiedzących jest najpoważniejszym kandydatem do spadku. Dyskusję na ten temat uważamy za strata czasu.

Dziś jesteśmy przygotowani na to, że łodzianie natrafiają w Warszawie na zdecydowany opór czarnych koszu, za którymi jak maź stołeczki tysiące zwolenników. Niedzielny mecz odbywać się więc będzie przy niesłychanym dopingu publiczności. Widzew powinien być na to całkowicie przygotowany.

Trudno jest przewidzieć wynik meczu. I chociaż z całego serca życzymy łodzianom zwycięstwa, z takim samym spokojem, jak wiele innych niespodzianek sportowych przyjmujemy wiadomość o przegranej. Mecz warszawski posiada nie mały wpływ na układ tabeli, nie od grywa jednak roli decydującej.

Wydaje się nam, że i Widzew potrafi to zrozumieć, a walcząc ambicji i ofiarne potrafi utrzymać na wodzy swe nerwy, które najczęściej w meczach piłkarskich są pierwszym krokiem do... porażki!

Chciejmy jednak, aby po meczu z Polonią piłkarze łódzcy zrozumieli, że droga do zwycięstwa prowadzi przez skromne boisko treningowe. Gdy nie będziemy lekceważyć treningów — pod koniec rozgrywek nie będzie nas straszyc po nocach widmo spadku.

Dział Oficjalny ŁOZPN-u.

KOMUNIKAT WG I D Nr. 11.
6.5.48. — Papiernia — Chemiczna, boisko PKS II, godz. 11.
6.5.48. — ZMD Żelów — Zryw Zd. Woja, boisko Żelów, g. 11. Chemiczna — Metalowiec Zd. W., boisko PKS II, g. 11. Łaskowskiak — TUR Sier., boisko Łask, godz. 17. Papiernia — TUR Pab., boisko PKS I, godz. 11.
23.5.48. — Zryw Zd. W. — Chemiczna, boisko Zd. Wola, godz. 11. ZMD Żelów — Papiernia, boisko Żelów, godz. 17.
23.5.48. — Metalowiec Zd. W. — TUR Sieradz, boisko Zd. Wola, godz. 17. TUR Pab. — Łaskowskiak, boisko PKS I, godz. 11.
Grupa IX. 23.5.48. — Zryw Ozorków — TUR Ozorków, boisko Ozorków, godz. 17. TUR Zgierz — Bzura Ozorków, boisko Zgierz, godz. 11. Zryw Konst. — Sokół Konst., boisko Konstanczów, godz. 17.
8.5.48. — Sokół Konst. — Zryw Ozorków, boisko Konstanczów, godz. 17.
9.5.48. — Zryw Konst. — TUR Zgierz, boisko Konstanczów, godz. 17. TUR Ozorków — Bzura Ozorków, boisko Ozorków, godz. 17.
23.5.48. — Zryw Ozorków — Bzura Ozorków, boisko Ozorków, godz. 17. TUR Ozorków — Zryw Konst., boisko Ozorków, godz. 17. Sokół Konst. — TUR Zgierz, boisko Konstanczów, godz. 17.
Grupa X. 23.5.48. — Unia II Skiern. — HKS Skaut, boisko Skierniewice, godz. 11. ZZK II Kol. — ZZK Rogów, boisko Koluszki, godz. 17. TUR Skierniewice — Zryw Brzeziny, boisko Skierniewice, godz. 17.



TRAGEDIA AMERYKANSKA

Ustalił się tu zwyczaj, że po otrzymaniu miesięcznej pensji wybierali się wszyscy całą gromadą na nocną zabawę. Zależny od stanu kasy był wybór restauracji nocnej. Tam sobie urządono kolację z trunkami, potem szli do jakiegoś dancingu w odleglejszych stronach miasta, gdzie łatwo było zawierać znajomości z dziewczętami, albo szli do któregoś z lupanarów, często występujących pod płaszczykiem „pokojów umeblowanych”. Były to spelunki, dostępne dla ich kapitału, gdyż jak się chwalił, za resztki pozostałe w kieszeniach, mogli mieć każdą dziewczynę. A tam umiano koło nich chodzić. Znając ich młodość, wesołość, hojność, witano tę młodzież z radością i starano się tak zachęcać, by zjawili się tam jeszcze nieraz.

Tak życie Clydego pożałowało było wszelkiej uciechy, że z zapartym oddechem słuchał tych przygód. Może nie pochwałał w duszy takich rozrywek, bo należało przyznać, że z początku gorszył się, a nawet czuł się przynęcony, gdyż zbyt wielki był kontrast między tym co słyszał, a tym, czego uczono go w domu,

co mu wpajano od dzieciństwa. Tak nagle jednak zaszła zmiana w jego życiu i tak wielką uczuł ulgę po przykrej pracy, w której tkwił dotychczas, że nie mógł się poskromić, aby nie myśleć o tym, co w jego pojęciu nadawało pewną rozmaitość i podnosiło smak życia. Słuchał więc chciwym uchem nawet wtedy, gdy wewnątrz duszy rodziło się obrzydzenie.

Widząc, jak chętnie nowy ich kolega słucha takich opowiadań, zaproponowano i jemu zabawę. Mają pójść gdzieś na przedstawienie do restauracji, albo tam, gdzie grają w karty, a może do takiego „bezwstydne” domu.

Clyde na razie odmówił.

Lecz powoli, zaprzyjaźniwszy się lepiej z Hegglundem i Rattererem, osowił się z tą myślą i gdy go zaprosili na kolację do Frissela, postanowił pójść.

Clyde już zaklimatyzował się w tej parnej atmosferze i zmienił się bardzo. Wzorując się na Doylu, sprawił sobie brązowy garnitur, kapeluszał, laskę i buty, zwracając uwagę, żeby wszystko niczym się nie różniło od rzeczy jego prototypu.

Było mu w tym do twarzy — nawet bardzo do twarzy. Stał się tak przyzwoitym chłopcem, że nie tylko rodzice, lecz braciśzek i siostrzyczka patrzyli nań z niemalym zachwytem i zdumieniem.

Jakim sposobem Clyde doszedł do takich pięknych rzeczy? Ile to wszystko może kosztować? Czyżby wziął zaliczkę na przyszłe zarobki? To wcale nie jest przereźnięte. Powinien myśleć o przyszłości. Rodzeństwo jego też potrzebuje wiele rzeczy. Ciekawe, jaka panuje moralna i duchowa atmosfera tam, gdzie

wymagają tylu godzin pracy za tak niskie wynagrodzenie?

Z wielką, jak na niego przebiegłością odpowiedział na te pytania. Jest mu tam bardzo dobrze i nie pracuje wcale tak bardzo ciężko. Ubranie jego nie jest znów takie nadzwyczajne, szkoda, że matka nie może zobaczyć inych chłopców. Pieniądzy wiele nie wydał i nie potrzebuje płacić od razu, bo wziął na raty. Ale teraz ta kolacja... To już zupełnie czegoś innego, zwłaszcza dla niego. Dowiadywał się, czy taka zabawa trwa długo, bo w takim razie musi powiedzieć rodzicom, że do późna będzie musiał pozostać przy pracy. Ratterer odpowiedział, że pewnie do jakiej trzeciej, albo czwartej rano, chociaż jeżeli zechce może wyjść wcześniej.

Ale jakże to wyglądać będzie jeżeli wcześniej wyjdzie? Wielu chłopców nie mieszkało przy rodzicach, albo jeżeli mieszkali, jak Ratterer na przykład to nikt się nie interesował, co ich syn robi. Otóż, czy to będzie dobrze, jeżeli tak późno pójdzie na kolację? Wszyscy koledzy pili różne trunki, nie zastanawiając się wcale nad tym. Wszyscy. I Hegglund i Ratterer i Kinsella i Shiel. Głupi jest chyba, jeżeli myśli że to coś niewłaściwego napić się czegoś przy takiej okazji. Zresztą może nie pić, jeżeli nie chce. Pójdzie, a rodzicom powie, że miał nocną pracę. Cóż to wielkiego, że raz przyjdzie późno? Czyż nie jest już dorosłym mężczyzną? Czyż nie zarabia więcej niż ktokolwiek z jego rodziny? Czyż nie powinien już robić, co mu się podoba?

Dzień w Łodzi

Telefon: red. dyżurnego 144-18

DYZURY APTEK: Dzisiejszej nocy dyżurują apteki: Bartoszewskiego (Piotrkowska 85), Czynskiego (Rokicińska 39), Danecrowej (Zgierska 63), Kowalskiej - Koprowskiej (Plac Wolności 2), Staniłowicza (Poc...

TEATR

TEATR WOJSKA POLSKIEGO Dnia z powodu próby generalnej "Olela" teatr nieczynny.

ARCZYDZIELO SZEKSPIERA NA SCENIE P.T.W.P. Wczesny renesans, Wenecja, Cypr - oto czas i miejsce akcji "OTELLA". To jedna z najpiękniejszych tragedii Szekspira zobaczymy już w sobotę, dnia 24. b. m. na scenie Teatru Wojska Polskiego.

TEATR POWSZECHNY Dnia o godz. 15 i 19 min. 15 "OMYLKA" Wszystkie miejsca wyprzedane. Passe-partout nieważne.

TEATR "O S A" Zachodnia 43, tel. 140-09 Dnia i codziennie o godz. 19.30, w niedzielę i święta o godz. 16.30 i 19.30 "WIOSENNY BIEG".

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA - Dassyńskiego 34 Dnia i codziennie o godz. 19.15 farsa Nola Cowarda "SEANS".

TEATR "SYRENA" Traugutta 1. OSTATNI TYDZIEŃ "AMBASADOR", pocz. o godz. 19.30.

Rep. CYRK Nr. 1, Plac Leonarda. Codziennie o godz. 19.15, w sobotę i niedzielę o godz. 16.15 i 19.15 wielki program atrakcyjny pod dyr. Din-Dona.

Kina

- ADRIA - ul. Marszałka Stalina 1: "Skarb Tarzana" - 18.30, 20.30, niedziele 14.30.
BAŁTYK - ul. Narutowicza 20: "Dusze Czarnych" - 15, 17, 19, 21, niedziele 13.
BAJKA - ul. Franciszkańska 31: "Dziwne z polnoicy" - 16.30, 18.30, 20.30, niedziele 14.30.
GDYNIA - ul. Daszyńskiego 2: Program aktualności kraj. i zagr. Nr 3 - godz. 12, 13, 14, 15, w niedzielę 12, 13, 14, 15.
HEL - ul. Legionów 2/4: "W imię życia" - godz. 17, 19, 21, w niedzielę 15.
MUZA - Ruda Pabianicka: "Urwis Gavrroche" - 18.30, niedz. 18.30, 20.30.
POLONIA - ul. Piotrkowska 67: "Ostatni etap" - 16, 18.30, 21, niedziele 14.30.
PRZEDWIOŚNIE - Zeromskiego 74/76: "Na tropie zbrodni" - 17, 19, 21, niedz. 13.
ROBOTNIK - ul. Kilińskiego 178: "Guvernanka" - 18, 19.30, 21, niedziele 15.
ROMA - ul. Rzgowska 34: "Wyspa Skarbow" - 16.30, 18.30, 20.30, niedz. 14.30.
REKORD - ul. Rzgowska 2: "Pan Miniver" - 18, 19.30, 21, niedziele 14.30.
STYLOWY - ul. Kilińskiego 123: "Mali Detektywi" - (16.15, 18.15, 20.15, w niedzielę 14.15).
SWIT - Bałucki Rynek 5: "Niebo czy piekło" - 16.30, 18.30, 20.30, niedz. 14.30.
TECZA - ul. Piotrkowska 103: "Mali Detektywi" - (17, 19, 21, niedz. 15).
TATRY - ul. Sienkiewicza 40: "Dwulicowa kobieta" - 17, 19, 21, niedz. 13.
WISLA - ul. Daszyńskiego 1: "Nauczycielka Wiejska" (16, 18.30, 21, w niedzielę 13.30).
WŁOKNIARZ - ul. Zawadzka 16: "Wśród ludzi" - 15, 17, 19, niedz. 13.
WOLNOŚĆ - ul. Napierkowskiego 13: "Ostatni etap" (15.30, 18, 20.30, niedziele 13).
ZACHĘTA - ul. Zgierska 28: "Nowe Pokolenie" - 16.30, 18.30, 20.30, niedz. 14.30.

Z procesu b. dyrektora OUL w Łodzi

Druzgocące zeznania świadków

Dowbór uporczywie wypiera się winy (Dokończenie ze str. 1-szej)

Do odczytanych na przewodzie są dowym zarzutów osk. Dowbór stanowczo się nie przyznaje twierdząc, że nie może się przyznać do tego, co byłoby zaprzeczeniem całego jego życia. Szczegółowo wyjaśnia on, na czym polegały jego kontakty z członkami Stronnictwa Narodowego; Zajęzkowskiemu poznał na terenie pracy w magistracie, ale o sprawach politycznych nigdy z nim nie mówił.

Prok.: - I przez cały czas oskarżony nie wiedział, jakie podziemie reprezentuje Zwierzewicz? Osk.: - Nie wiedziałem. Prok.: - A jako przedwojenny członek PPS, jak oskarżony twierdzi, nie interesowała go linia polityczna organizacji, do której wstąpił? Osk.: - Nie.

Prok.: - Ale na zebraniu członków S. N. w Warszawie oskarżony był? Osk.: - Byłem, ale czynnego udziału nie brałem. Tak samo byłem na zebraniu w 43 r. w Piotrkowie. Dalej oskarżony Dowbór zaprzecza, jakoby po wyzwoleniu utrzymywał kontakt z S. N. Przyznaje, że był ze Zwierzewiczem w mieszkaniu mec. Kotowskiego w Łodzi, ale wizyta miała na celu jedynie pożyczanie książek do pracy naukowej.

Prok.: - A jak wyglądała sprawa w 34 roku w Łodzi ze strajkiem, na temat którego ukazał się kompromitujący artykuł w "Tygodniku Robotnika"? Osk.: - W tygodniku tym rzuczone były na mnie oszczerstwa. Nie zabraniałem zbiórki na rzecz strajkujących robotników. Zwróciłem

jedynie uwagę na to, że urządzając zbiórkę trzeba mieć akceptację prezydenta miasta. Prok.: - I oskarżony uważał, że prezydent pozwoli na zbiórkę dla strajkujących? Na pytanie to nie ma odpowiedzi. Dowbór twierdzi dalej, że był szczerym i długoletnim członkiem PPS. Wystąpił z partii w roku 30 po rozłamie i zgłosił się ponownie do partii po wyzwoleniu.

Prok.: - Oskarżony zajmował na wet dość odpowiedzialne stanowisko. I nie uważał wobec tego za słuszne powiadomić partię o swych poprzednich kontaktach z ideowo wrogim stronnictwem? Osk.: - Przyznaję, że zrobiłem to zbyt późno. Ale znajomości okupacyjnych nie uważałem za jakisś wiążące kontakty. Na krótko przed aresztowaniem powiedziałem o swej bytności na zebraniach S. N. sekretarzowi WK PPS Wachowiczowi. Było to jednak tuż przed III konferencją wójwódzka i Wachowicz wyraził jedynie ubolewanie, że tak późno o tym mówię i kazał mi się zgłosić po konferencji, bo teraz jest zbyt wiele pracy. Pytałem, czy mam złożyć mandaty. Odpowiedział, że później o tym pomówimy. Niestety, nie doszło do szczegółowych wyjaśnień, bo zostałem wkrótce aresztowany.

Prok.: - Ale Wachowicz wiedząc o kontaktach oskarżonego z S. N. wysunął jego kandydaturę do wo-

jewódzkich władz partyjnych na konferencji. Osk.: - Powiedziałem mu tak niewiele, że mógł uważać tę sprawę za mało istotną. Następnie punkt po punkcie Dowbór zaprzecza jakoby kiedykolwiek pobierał łapówki, będąc na stanowisku dyrektora OUL. Tak samo nie przyznaje się do nielegalnego posiadania broni. Twierdzi, że była to broń urzędowa, a nie jego własna.

ZEZNAŃ SWIADKÓW Z kolei sąd przystępuje do przesłuchania świadków. Zeznają Lewandowicz, Tomczak, Gruszczyński, Szakowicz i Kurowski na okoliczność pobierania przez Dowbora łapówek. Popierają oni w całości złożone w śledztwie zeznania. Lewandowicz opowiada o tym, jak załatwiał za osk. Dowborem sprawę cukierni dla Czołaka Ali, za co wpłacił od Turka swemu dyrektorowi 100 tys. zł. Następnie sprawa maszyn ślusarskich dla Gajewicza za kupon materiału, krosna dla Kurowskiego za 100 tys. zł., przydział pianina dla Matuli za 20 tys., przewóz mebli do Bydgoszczy za 40 tys. i przedłużenie dzierżawy fabryki wód gazowych dla Poleskiej-Barańskiej za 50 tys. zł. Pieniądze wpłacił Dowbórowi za każdym razem Lewandowicz osobiście. Świadek Tomczak zeznaje, że za wydzierżawienie warsztatu i sklepu masarskiego przy ul. Napiórkowskiego spółce "Wedliniarze" dał Dowbórowi 50 tys., a następnie za przedłużenie tenuty dzierżawnej - ponad 70 ty-

politycznej osk. Dowbora składa świadek Zwierzewicz Ewaryst. Oskarzuje się, że wyjaśnienia oskarżonego były wykrętne i naiwne. Zwrócił się twierdząc stanowczo, że Dowbora polecił mu Zajęzkowski jako człowieka zdolnego, że wydawane przez świadka polecenia Dowbór wypełniał nie jako urzędnik, specjalista od spraw samorządowych, ale jako członek formalny S. N. Wprawdzie nie wyjął Dowbórowi linii politycznej organizacji, ale z czasem musiał on się zorientować. Na polecenie świadka Dowbór przybrał pseudonim "Milckiego". Na zebranie członków organizacji w Warszawie i Piotrkowie oskarżony zaproszony był przez świadka. Tak samo już po wyzwoleniu, po powrocie z obozu świadek wyraźnie zaprosił Dowbora na "pogawędkę towarzyską, do mec. Kotowskiego.

Prok.: - Czy Dowbór wiedział, jaki ma cel to zebranie? Może rzeczywiście chodziło tylko o pożyczkę książek. Sw.: - Nie, rozmowy o książkach z Dowborem nie prowadziłem. Zaprosiłem go na pogawędkę. Był jednak wówczas dość odpychający i nieprzyjazny i od tej pory zerwałem z nim kontakt.

Na tym sesję wczorajszą zakończono. W dniu dzisiejszym dalszy ciąg rozprawy.

Racze rumaki przyczyną śmierci

Na ul. Stare Złotno miał miejsce onegdaj tragiczny wypadek. Konie jadącego na jarmark Franciszka Pisiaka przestraszyły się samochoodem i poniosły. Woznica nie był w stanie spłoszonych zwierząt opanować i nim kierować, skutkiem czego obok posesji nr. 95 wóz zaczął się ślizgać po chodniku i uderzył w ścianę. Władze ratunkowe stwierdziły zgon.

Niebezpieczny nałóg

Stanisław Szymański, złodziej notowany już niejednokrotnie przez milicję, traktował zawsze kradzież jako swój ulubiony zawód i mimo surowych kar, które stosowano wobec niego, znowu próbował "szczęścia". Włamał się on onegdaj do mieszkania dyr. Konserwatorium Muzycznego Dobkiewiczowej i usiłował dokonać kradzieży. Ujęty na gorącym uczynku powiadził tylko: "Znow się nie udało". Złodzieja oddano do dyspozycji władz.

Z życia OM TUR

W piątek, dnia 23 b.m. o godz. 15 - w lokalu Komitetu Miejskiego OM TUR odbędzie się odprawa przewodniczących i sekretarzy kół dzielnicowych, szkolnych i fabrycznych. Punktualne przybycie obowiązkowe.

Walka z analfabetyzmem hasłem tegorocznego Święta Oświaty

Z inicjatywy Kuratorium Okręgu Szkolnego Łódzkiego został powołany do życia Miejski Komitet "Święta Oświaty", w skład którego weszli przedstawiciele Zarządu m. Łodzi, partii politycznych, Związków zawodowych, organizacji młodzieżowych, oświatowych, i społecznych, oraz świata nauki. Tegoroczne "Święto Oświaty" odbędzie się w dniach od 2 do 4 maja pod hasłem walki z analfabetyzmem.

Celem komitetu "Święta Oświaty" jest postawienie przed społeczeństwem zagadnienia likwidacji analfabetyzmu w naszym mieście oraz gromadzenia funduszy dla zakładania kursów. Komitet planuje zbiórkę w dniu 2 maja rb., a także sprzedaż nalepek po sklepach i szkołach itp.

- OGŁOSZENIE Zarząd Miejski w Łodzi zaangażuje natchemniast: Do Wydziału Zdrowia lekarza - bakteriologa na stanowisko kierownika Pracowni Badań Klinicznych. Do Wydziału Komunikacji techników drogowych drogoczystych oraz wywalifikowanych robotników drogowych. Do Starostwa Grodzkiego Północno-Łódzkiego technika mierniczego, kreślarza. Warunki do omówienia na miejscu. Zgłoszenia osobiste lub pisemne przysłać: Naczelnik Wydziału Zdrowia - Łódź, ul. Piotrkowska 113. Naczelnik Wydziału Komunikacji - Łódź, ul. Piotrkowska 17. Starosta Grodzki Północno-Łódzki - Łódź, ul. Limanowskiego 49. Łódź, dnia 21 kwietnia 1948 roku. ZARZĄD MIEJSKI W ŁODZI

DDP ŻYCIE PARTYJNE

- Dzisiaj w czwartek, dnia 22 b.m. odbędzie się następujące zebrania: Godz. 16 - mieszczańskie członków PPS przy Straży Miejskiej ul. Piotrkowska 110, Ref. tow. K. Rogowski. Godz. 19 - kółka PPS Nr. 3 i PPR Nr. 4 przy PPS w lokalu przy ul. Narutowicza 28, Z ramienia PPS ref. tow. St. Lancman. Godz. 17 - odprawa przewodniczących i zastępców Komitetów Fabrycznych Obchodu Święta i Maja z terenu dzielnicy Śródm. - Prawa PPS, Śródm.-Prawa PPR i dzielnicowy Kolejarze PPS (lokal PPS - Gdańska 75). Godz. 17 - odprawa zarządców kół PPS i PPR z terenu dzielnic Zielona PPS i Wodna Lewa PPR (lokal PPS - Poludniowa 65). Godz. 16 - międzypartyjne przy P.Z. P.W. Nr. 36, ul. Kopiczyńskiego 31, Z ramienia PPS ref. tow. W. Szuster. Godz. 16 - międzypartyjne przy PZPB Nr. 8, ul. Kilińskiego 2, Z ramienia PPS ref. tow. W. Wróblewski. Godz. 16 - międzypartyjne przy Szpitalu im. N. Barlickiego, ul. Kopiczyńskiego 23, Z ramienia PPS ref. tow. H. Rembowski. Godz. 16.15 - międzypartyjne przy f-mie "Müller i Seidel" ul. Zeromskiego 58. Godz. 16 - międzypartyjne przy f-mie "Goepfert", ul. Skłodowskiej 3, Ref. tow. M. Miśkiewicz. Godz. 14 - międzypartyjne przy PZP Dz. i G. Nr. 4 ul. Gdańska 47.

RADIO

CZWARTEK, 22 KWIEŃNIA 12.04 Dziennik, 12.25 Koncert popularny, 12.50 "Z obrad Zarządu Głównego Zw. Zaw. Przemysłu Włókienniczego w Polsce", 13.00 D. a. Koncertu popularnego, 13.20 Przerwa, 14.00 Koncert solistów, 14.30 "Śpiewamy piosenki" - aud. dla dzieci, 14.50 Audycja si-muz. w oprac. Bolesława Busiakiewicza p. t. "Leopold Staff jako tłumacz", 15.20 Chwila muzyki, 15.23 Wiadom. lokalne, 15.25 Rozmaitości, 16.00 Dziennik, 16.20 "W przededniu otwarcia Międzynarodowych Targów Poznańskich", 16.30 Rezerwa, 16.25 "Nasze Zdrowiska", 16.30 Pogadanka prof. dr Koranyi, 16.35 Radowy Poradnik Językowy, 16.50 Audycja Oświatowa TUR-u, 17.00 Muzyka popularna, 17.45 RUL - Karol Szymanowski i jego rola w muzyce polskiej XX wieku" - wykład doc. dr Z. Lissa, 18.00 "Dla każdego coś miłego". W przerwie ok. godz. 19 "Colas Breugnot" fragm. powieści R. Rollanda, 20.00 Dziennik, 20.30 "W rocznicę śmierci Lenina", 21.00 Audycja kameralna poświęcona fragmentom dwu nieznanych kwartetów amerykańskich S. Richmaninowa, 21.30 "Romans z Ojczyzną" - słuchowisko, 21.50 Audycja z cyklu: "Dawna muzyka", 22.45 Koncert zyczeń (cz. 1), 23.58 Omów. progr. lok. na jutro, 23.00 Ostatnie wiadomości, 23.30 Koncert zyczeń, 23.59 Zakończenie audycji i Hymn.

Popisy harcerzy Ciekawe widowisko w niedzielę

W niedzielę w sali CRDK przy ul. Piotrkowskiej 243 odbędzie się zakończenie Konkursu Artystycznego między drużynami harcerskimi z terenu Łodzi o najlepszy zespół i najlepszego solistę w śpiewie, tańcach ludowych, inscenizacjach, recytacjach, skeczach i muzyce. Konkurs ten, organizowany przez Komendę Chorągwi Harcerskiej i Harcerzy w Łodzi, poprzedziły występy eliminacyjne, jakie odbywały się od dnia 20 marca do dnia 26 kwietnia rb. W niedzielę wystąpią więc najlepsze zespoły i najlepsi harcerze soliści.

Nowa księgarnia w Łodzi

Dzisiaj nastąpi otwarcie nowej wielkiej księgarni w Łodzi. Księgarnię tę uruchamia zarząd warszawskiej spółdzielni wydawniczej "Prasa Demokratyczna". Nowootwarta księgarnia łódzka będzie nie tylko placówką handlową o nader bogatym zasiegu zainteresowań księgarskich, ale także posiadać będzie efektywnej Skład Główny dla wielu najbardziej atrakcyjnych dzisiaj wydawnictw na całe państwo. Na otwarcie księgarni przybywa ze Stolicy szereg działaczy Stronnictwa Demokratycznego i Spółdzielni "Prasa Demokratyczna" z ministrem Lechowiczem, prezesem Z. Tomczakiem i dyr. Szczerbickim na czele.

Zapisy na kolonie

Zarząd Grodzki Związku Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację w Łodzi powiadamia wszystkich swoich członków i podopiecznych, że zaplanowane na kolonie letnie przyjmują - w terminie od godz. 8.15 do 13.00, w soboty tylko do 13.00. Ostateczny termin zapisów upływa z dniem 20 bm.

Wykłady TUR w świetl. czech robotniczych

22.45 godz. 18. Związek Prac. w Leśnych, Wierzbowa 20 "Polska węd. czesna" - prof. W. Lipiński.

KONCERTY

MARIA BILIŃSKA - RIEGEROWA BOHDAN WODCZKO Jak już donosiliśmy na jutrzejszym koncercie symfonicznym wystąpi gościnnie znana pianistka Maria Bilińska-Riegerowa, która odgra z akompaniamentem orkiestrę dwa dzieła Chopina: Wielkiego Poloneza Es-dur ze wstępem Andante spiancino, oraz Krakowiaka w formie Rond. Program zawiera prócz tego sławną uwerturę Gliłki do op. "Ruslan i Ludmilla" oraz pogodną VIII Symfonię Beethovena. Orkiestrą dyrygować będzie kapelmistrz Filharmonii Bałtyckiej Bohdan Wodczko. Bilety do nabycia w kasie kina "Bałtyk" Narutowicza 20.

TABELA WYGRANYCH 52 LOTERII

10-ty dzień ciągnięcia 4-ej klasy

Wygrana 2.000.000 zł padła na Nr 56186 w Warszawie.

Wygrane po 1.000.000 zł padły na Nr Nr 40369 52940 w Łodzi, 76372 w Warszawie.

Wygrana 500.000 zł padła na Nr 26630 w Łodzi.

Wygrana 300.000 zł padła na Nr 75394 we Wrocławiu.

Wygrane po 100.000 zł padły na Nr Nr 3870 6168 20152 30546 37996 43415 44309 53634 58822 61779 66113 69014 69275 73055 74983.

Wygrane po 50.000 zł padły na Nr Nr 2592 3522 5867 7115 19314 40858 42240 44842 48571 55582 63435 71132 72007 78312.

Wygrane po 20.000 zł padły na Nr Nr 5417 9276 13431 19225 20529 21201 32285 33587 41965 43039 44963 47173 47466 71007 72228 79112.

Wygrane po 10.000 zł padły na Nr Nr 309 423 458 687 733 780 819 1717 3940 5247 6694 7004 8091 8399 8941 9035 9333 10163 10222 12543 12638 12899 14295 16757 17224 18118 18211 20498 23232 23565 23629 24198 24217 24398 24997 26960 27698 30250 32331 32956 33299 33554 33812 34216 34340 35150 35613 36295 36945 38994 38111 38170 39283.

40270 47458 48980 50497 50767 51628 51859 52971 53000 56606 57714 59360 59294 61086 61340 63103 63822 65616 70488 70837 71566 72472 73443 74930 75535 79661.

Wygrane po 5.000 zł padły na Nr Nr 263 1247 568 2047 990 3388 4317 5905 9063 538 10114 11146 546 809 763 12461 13439 552 16344 621 18282 526 782 19613 873 20307 22129 297 23588 26388 474 28884 30116 33014 053 492 35632 36208 218 384 586 787 838 37340 360 376 481 38002 551 40172 424 575 41362 223 43175 196 44835 47690 48035 120 49083 460 486 701

Pozostałe wygrane po 4000 zł. należy sprawdzić w kolekturze.

741 907 51038 890 904 53523 56224 57041 59036 267 452 603 693 60175 62008 63339 343 64778 977 65875 66061 396 454 573 729 983 67930 68354 646 69343 70278 783 787 954 71615 707 73931 75018 340 75557 714 76453 477 77262 78033 653 79020 051 138 284 596 624 963.

Wygrane po 4.000 zł z 2-go dnia ciągnięcia.

52075 116 66 86 250 302 13 26 459 60 013 20 95 737 97 803 57 89 972 53038 170 219 93 337 45 458 610 44 759 819 930 68 54000 294 313 33 51 65 81 82 437 573 659 87 740 67 68 82 810 20 34 79 94 957 55003 235 309 40 498 515 57 61 95 629 38 56 73 805 29 47 923 40 59 86 56013 26 59 128 90 201 18 82 302 77 433 39 40 657 68 739 834 31 913 27 38 57069 165 72 233 97 327 82 411 518 28 78 775 941 67 53025 81 91 155 333 66 98 445 56 58 66 663 80 756 71 942 59000 04 173 235 60 84 333 81 400 73 636 763 809 952 80.

60039 54 63 153 212 13 67 80 368 73 99 405 13 57 524 33 92 601 753 73 884 98 99 927 61003 17 245 54 348 60 403 47 502 40 56 625 730 53 82 946 61 62078 99 113 52 239 72 87 337 412 18 596 638 52 746 93 809 23 53 87 950 92 63019 58 36 115 30 37 258 91 332 51 406 14 18 57 543 685 722 95 971 64013 43 269 71 80 96 368 441 376 602 99 717 29 43 53 85 824 54 72 953 75 65076 78 115 42 207 26 31 33 313 492 67 92 93 648 754 56 73 74 89 814 30 38 40 907 66105 208 21 39 50 309 14 75 438 53 87 515 25 50 62 71 79 737 813 70 91 67123 66 234 48 375 97 426 40 87 503 39 871 81 929 43 68095 223 38 39 53 72 210 35 74 310 24 46 477 516 616 30 56 718 39 42 837 70 922 86 69205 68 77 309 90 404 626 73 969.

70104 74 205 339 413 30 91 511 30 31 96 620 56 749 94 827 32 52 64 80 900 53 71024 37 44 80 116 234 50 56 323 418 39 47 52 98 533 63 648 719 27 89 887 73126 287 401 26 84 502 12 15 18 72 87 626 27 72 725 812 26 43 56 59

ZARZĄDZENIE

o przymusowym tepeniu szczerów i myszy na terenie m. Łodzi

Na podstawie art. 10 ust. 3 lit. „e” ustawy z dnia 31 lutego 1935 roku o zapobieganiu chorobom zakaźnym i o ich zwalczaniu (Dz. U.R.P. Nr 37, poz. 198) oraz § 7 rozporządzenia Ministra Opieki Społecznej z dnia 26 września 1935 roku o utrzymaniu porządku i czystości w miejscach publicznych i niektórych miejscach prywatnych (Dz. U.R.P. Nr 76, poz. 476) zarządza przymusowe tepenie szczerów i myszy przez wyłożenie trucizny na terenie m. Łodzi w dniach: 10, 11 i 12 maja, przy czym ustalam, że ma być wyłożona trucizna „Ehka T2” dostarczona przez firmę Ena w Starogardzie, zawierająca siarczan talu.

Obowiązkiem do zakupu i rozłożenia trucizny są:

- 1) właściciele, dzierżawcy, administratorzy nieruchomości zabudowanych i nie zabudowanych,
2) właściciele przedsiębiorstw handlowych, jak sklepy, zakłady gastronomiczne, fryzjerskie itp.
3) właściciele i zarządzający zakładów przemysłowych, składów magazynów.

Koszty odszczurzenia wynoszą:

- 1. dla domu mieszkalnego zamieszkałego przez 1 do 5 rodzin — zł 100.—
2. dla domu mieszkalnego zamieszkałego przez więcej niż 5 rodzin (każdą oddzielną uważa się za dom) — zł 200.—
3. dla wszystkich przedsiębiorstw handlowych, usługowych i rzemieślniczych, które obowiązane są wyłożyć truciznę niezależnie od właściciela względnie zarządcy domu:
a) przy jednym pomieszczeniu — zł 100.—
b) przy dwóch pomieszczeniach — zł 200.—
c) przy trzech i więcej pomieszczeniach — zł 300.—
4. dla obiektów przemysłowych i magazynów za każdy metr kwadratowy powierzchni 2 złote.

Trucizna na szczerzy należy nabyć w lokalach Dozórów Sanitarnych w okresie od 19 kwietnia do 30 kwietnia r. b. w godzinach od 10 do 14 w cenie zł 100 za tubę w ilości odpowiadającej wyżej podanym kosztom odszczurzenia.

Adresy Dozórów Sanitarnych
I. Dozór Sanitarny — ul. Łagiewnicka Nr 27

CENY OGŁOSZEŃ

Table with columns for text type (za tekstem, w tekście, nekrologi, ogłoszenia drobne) and price per line.

Redakcja — Łódź, Piotrkowska 68. Administracja — Łódź, Piotrkowska 78. Redakcja honoruje tylko artykuły zamówione i rękopisów nie zwraca się. Warunki prenumeraty: miesięcznie z dostawą do domu — zł 90, prenumerata zbiorowa (od 20 egz. — zł 60, prenumerata z odbiorstwem w Administracji — zł 75. Drukarnia Nr 4, Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik”, Łódź, ul. Ewriki 2. D-025565



OGŁOSZENIE

Zarząd Miejski w Łodzi — Wydział Odbudowy — przypomina wszystkim posiadaczom nieruchomości o konieczności ścisłego przestrzegania przepisów rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 16 lutego 1933 r. o prawie budowlanym i zabudowania osiedli (Dz. U. R. P. nr 34 (1933 r., poz. 218) w brzmieniu dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 25 sierpnia 1939 r. (Dz. U.R.P. nr 77, poz. 515), oraz zarządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 29 czerwca 1938 r. w sprawie przepisów miejscowych dla m. Łodzi (Łódzki Dziennik Wojewódzki nr 10/39), w myśl których:

- 1) przed przystąpieniem do wznoszenia nowych budynków, dobudowy, przebudowy lub nadbudowy istniejących budynków przemysłowych, mieszkalnych i gospodarczych należy uzyskać zezwolenie w Oddziale Nadzoru Budowlanego właściwego terenowo Starostwa Grodzkiego — na podstawie przedstawionych do zatwierdzenia projektów (planów). Projekt (plan) winny być sporządzone przez uprawnioną do tego osobę, których wykazy wywieszone są w Oddziale Nadzoru Budowlanego Starostwa Grodzkiego (art. 332 i 333 pkt. a i b cyt. rozporządzenia);
2) przed przystąpieniem do odnawiania elewacji frontowych budynków w całości lub w części należy uzyskać zezwolenie Oddziału Nadzoru Budowlanego Starostwa Grodzkiego Śródmiejsko-Łódzkiego (ul. Legionów nr 10) — dla terenu całego miasta. Wzbronione jest odnawianie i przełamowywanie poszczególnych części elewacji przyziemia, winny one być odnawiane jednocześnie, w całości i w jednym kolorze, dostosowanym do górnej części budynku (art. 332 i 333 pkt. b cyt. rozporządzenia oraz § 1 i 2 cyt. zarządzenia);
3) przed umieszczeniem szyldów i reklam należy uzyskać uprzednio zezwolenie w Oddziale Nadzoru Budowlanego Starostwa Grodzkiego Śródmiejsko-Łódzkiego (ul. Legionów nr 10) — dla terenu całego miasta. Dla sporządzenia projektów szyldów i reklam uprawnienia nie są wymagane. Szyldy i reklamy należy wykonywać w sposób nie powodujący zniekształcenia lub zszpecenia budynku i otoczenia, a zawieszac w sposób nie powodujący zagrożenia bezpieczeństwa publicznego. Wzbronione jest malowanie reklam bezpośrednio na murze, drzewach, okiennicach lub sztach (§§ 25—28 i 42 cytowanego zarządzenia);
4) tabliczki (szyldziki) z określeniem zawodu wolno umieszczać bez pozwolenia, ale tylko we wnękach otworów bram lub wejściowych w ramach do tego celu służących. Tabliczki te powinny być jednolite w kolorze i nie przekraczać wymiarów ramki. Wzbronione jest umieszczenie tych tabliczek na frontowych ścianach budynku (§ 29 cytowanego zarządzenia).

Winni niezastosowania się do tych przepisów podlegają z mocy art. art. 399 i 400 powołanego na występie rozporządzenia karze aresztu do 3 miesięcy lub grzywny do 30.000.— zł; kary te wymierzone są w trybie administracyjnym.

Łódź, dnia 21 kwietnia 1948 r.

ZARZĄD MIEJSKI W ŁODZI

OGŁOSZENIA DROBNE

Lekarze

Dr. ŁOZA EMIL, specjalista chorób włoś, skóry i wenerycznych — przyjmuje w godzinach pierwsza — druga, czwarta — siódma, Łódź, Sienkiewicza 34, front, I p. tel. 179-86. 378

DOKTOR REICHER — specjalista: weneryczne, skórne, płciowe zaburzenia. Południowa 26, druga — siódma wieżowca. —7819

DR NIKOŁAJ BORNSTEIN — choroby obłecie, ul. Traugutta 9, III p. powrót.

Dr med SIENKO KRAWEK: specjalista chorób skórnych, wenerza, weneryczny przyjmie, Kilińskiego 132, w godz. 13—14 i 16—18. Tel. 265-53. 232

Kupno i sprzedaż

WYTWORNIA Galanterii Metalowej M. Welner i S-ka Łódź, Piotrkowska 112 kupuje srebro każdej ilości. —458

KUPIE w Zgierzu mały domek 3-4 pokoje, mały ogródek. Oferty pod 127. —468

Nauka i wychowanie

ZAPISY na 6 tygodniowe Kursy Kroju i Modelowania Instytutu Przemysłowo-Rzemieślniczego w Łodzi ul. Piotrkowska 24 w godz. 8—12 i 16—18. —459

Zagubione dokumenty

ZAGUBIONO kartę rejestracyjną RKU—Radom Chudzik Antoni, Sterlaga 17 m. 5. —465

ZAGUBIONO na trasie Warszawa—Szczecin kartę pracy, tymczasowy dowód osobisty, legitymację Zw. Zawodowego, tramwajową, Matuzalska Eugenia Żelazna 17. —467

SKRADZIONO legitymację tramwajową, legitymację ubezpieczalni Społecznej, legitymację terminatorską, kontrolkę szkolną na Barański Leszek, Żywota 8. —468

ZAGUBIONO książeczkę ubezpieczalni Społecznej, Jagielska Jadwiga, Zgierz, Parzęczewska 2.

OGŁOSZENIE

Zarząd Nieruchomości m. Łodzi ogłasza przetarg na wywóz śmieci i fekali z nieruchomości administrowanych przez Zarząd, położonych poza strefą, objętą obowiązkami usuwania śmieci przez Zakład Oczyszczania Miasta, tj. z terenu IX Komisariatu (z wyjątkiem osiedla im. Montwiłła Mireckiego) oraz z całego terenu XI Komisariatu. Oferty z podaniem ryczałtowej opłaty miesięcznej za wywóz śmieci od każdego głównego lokatora bez względu na ilość zajmowanych izb z podaniem ceny jednostkowej za wywóz 1 m3 śmieci i 1 l. fekalii, względnie na same śmieci lub fekalia, należy składać do dnia 26 kwietnia 1948 roku, o godzinie 12, w Sekretariacie Dyrektora Zarządu Nieruchomości (Łódź, ul. Piotrkowska 100, pokój nr 1). Otwarcie ofert nastąpi w dniu 29 kwietnia 1948 roku, o godzinie 12. Zarząd Nieruchomości zastrzega sobie prawo wyboru oferenta, jak również uchwycenia przetargu. Różnych informacyj udziela Oddział Ogólny (Łódź, ul. Piotrkowska 100, pokój nr 10). Łódź, dnia 20 kwietnia 1948 roku. ZARZĄD NIERUCHOMOŚCI M. ŁODZI

TEATR „SYRENA” Traugutta 1. OSTATNIE 4 DNI! OSTATNIE 4 DNI! NIEODWOLALNIE do niedzieli dnia 25 b. m. włącznie „AMBASADOR” barwna groteska dyplomatyczno-satyryczna Z. Gozławy i W. Stepnia. UDZIAŁ BIERZE CAŁY ZESPÓŁ „SYRENY” BALET I ORKIESTRA. Kasa czynna od godziny 10—13 i od 16. — Telefon 272-70. Początek przedstawienia o godzinie 19.30. W środę, dnia 18 b. m. premiera komedii „Dobrze skrojony frak”.

ŁÓDZKIE ZAKŁADY WYROBÓW PAPIEROWYCH zatrudnią natychmiast 3 ŚLUSARZY MECHANIKÓW 1 TOKARZA. Warunki do omówienia. Zgłoszenia do Działu Personalnego, Piotrkowska 238. (PAP 3352)

CENTRALA ZAOPATRZENIA MATERIALOWEGO PRZEMYSŁU WŁOKIENNICZEGO W ŁODZI ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY na PRZEBUDOWĘ BUDYNKU „E” NA MAGAZYN BARWNIKÓW, BUDOWĘ GARAZÓW I PARKANU BETONOWEGO na posesji CZMPWi, przy Placu Zwycięstwa Nr 2, w Łodzi. Kosztorysy do wypełnienia oraz wszelkie informacje otrzymać można w Ref. Budowlanym CZMPWi, przy Pl. Zwycięstwa Nr 2, bud. „A” parter, w godz. 9—13, gdzie również znajdują się projekty do wglądu. Oferty należy składać w Ref. Budowlanym CZMPWi, do dnia 4 maja 1948 r., do godz. 11 rano, poczym nastąpi komisyjne otwarcie kopert. Do wnętrza koperty ofertowej, należy włożyć kwit lub czek na wpłacone wadium w wysokości 20% oferowanej sumy. CZMPWi zastrzega sobie prawo dostawy niektórych materiałów budowlanych, wyboru oferenta, podziału robót między kilku oferentów lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyn; ponoszenia jakichkolwiek odszkodowań. (7859)

OGŁOSZENIE Stosownie do art 2 pkt II lit. f Dekretu z dnia 17. 10. 1946 r. (Dz. U. R. P. Nr 59/46, poz. 324) Sąd Okręgowy w Łodzi — VII Wydział Karny ogłasza, że w tut. Sądzie wszczęte zostało postępowanie p-ko Karolowi Jersakowi, ur. 9. 2. 1909 r., w Łodzi, s. Władysława i Elżbiety, ostatnio zam. w obozie w Potulicach, obecnie ukrywającego się przed wymiarem sprawiedliwości, oskarżonego o to, że w roku 1944 w Hamburgu, będąc obywatelalem polskim zgłosił swą przynależność do narodowości niemieckiej. Czyn ten stanowił przestępstwo z art. 1 § 1 Dekretu z dnia 28. 6. 1946 r. o odpowiedzialności karnej za odstępstwo od narodowości w czasie wojny 1939—1945 r. (Dz. U. R. P. Nr 41, poz. 237 oraz Nr 53, poz. 300). (PAP 6584)

OGŁOSZENIE Stosownie do art. 2 pkt II lit. f Dekretu z dnia 17. 10. 1946 r. (Dz. U. R. P. Nr 59/46, poz. 324) Sąd Okręgowy w Łodzi — VII Wydział Karny ogłasza, że w tut. Sądzie wszczęte zostało postępowanie p-ko Wierze Frenzlau, ur. 9. 12. 1901 r. w Łodzi, c. Aleksandra i Natalii, ostatnio zam. w Łodzi, ul. Piotrkowska Nr 132, obecnie ukrywającej się przed wymiarem sprawiedliwości, oskarżonej o to, że w roku 1940 w Łodzi, będąc obywatelką polską, zgłosiła swą przynależność do narodowości niemieckiej. Czyn ten stanowił przestępstwo z art. 1 § 1 Dekretu z dnia 28. 6. 1946 r., o odpowiedzialności karnej za odstępstwo od narodowości w czasie wojny 1939—1945 r. (Dz. U. R. P. Nr 41, poz. 237, oraz Nr 53, poz. 300). (PAP 6585)

Redaktor naczelny: ARTUR KARACZEWSKI — przyjmuje od godziny 12-tej do 13-tej. SEKR. RED. — od godziny 10-tej do 11-tej. WYDAWCA: Spółdzielnia Wydawnicza „WIEDZA”. NASZE TELEFONY: Centrala telefoniczna Redakcji i Administracji 136-91, 257-94. Redaktor Naczelny 130-46, Dyr. Delegatory „Wiedza” 258-91, Zastępcza Red. Nacz. 112-54, Wydział Czasopism 257-99, Sekretarz Redakcji 144-15, Dział Ogłoszeń 256-37, 252-21, Dyr. Administracyjny 136-91, Ekspedycja 261-98, Rozdzelnia 272-57